

N A D Z I E I A
S W I Ę T A,

Szczęśliwey Expedycyey Moskiew-
skiej, y Zwycięstwa
Naiásnieyszego y Niezwycięzonego
M O N A R C H Y

W Ł A D Y S Ł A W A I V.
K R O L A
P O L S K I E G O, y S Z W E D Z -
K I E G O, & c. & c.

P R Z Y

Ł Z A C H W E S O Ł Y C H

Na Obrazie Naświetłey Panny/ w Mysłiniach/ nowo
widzianych.

Kazaniem X. *ADAMA MAKOWSKIEGO*
Societatis Iesv, w dzień Nawiedzenia do Helźbiety ś. tamże
przy Zacnych ludziach ogłoszona. Roku 1633.



W K R A K O W I E,
w Drukarni Mącięcia Iędrzeiowczyka, Roku P. 1634.

Za pozwoleniem Stárszych/ y Urzędu Duchownego.





Euntes ibant & flebant mittentes
semina sua,

BIBLIOTH. UNIV.



Venientes autem venient cum exulta-
tione portantes MANIPVLOS suos.

Iásnie Wielmoznemu Pánu,
JE GO MOSCI
P. STANISŁAWOWI
 NA KONIECPOLV
 KONIECPOLSKIEMV,
 KASZTELLANOWI KRAKOWSKIEMV:
 Kowelskiemu, Buskiemu, Barskiemu,
 &c. &c. Stároście.
 Hetmánowi Koronnemu Wielkiemu:
 Pánu y Dobrodźiciowi Mćiwemu.

GRATIAM & GLORIAM.



N*IE* ztrefunku, ále z woli Bożey y z osobney
 iego świętey nád Polską naszą opátzności,
 stało się, Iásnie Wielmożny, y Miłościnny
 Pánie Krákowski, Hetmánie Koronny,
 żeś *W. M. Mćiny* Pan, ná on czas w Domu
 pozostać raczył, gdy się Krol *I. M.* Pan náš
 Miłościnny, ná wojnę Moskiewską wyprá-
 nował. Mogłot się to zdąć przyćieższym,
 wielkiew y nievgásonew *W. M. Mćinewo* Páná, ku Oyczyźnie mi-
 łości, żeś do iey oswobodzenia szczęśliwey, y ná to wypráwnew ręki
 swey Hetmániskiew nie podniosł, y żeś tey cząstki sławy vstąpił, kto-
 reieś tám zá pomocą Bożą, á dzielnością swoią mogł dostápić: á
 wśáksze iż y tak rzeczy tám dobrze z láski Bożey Krolowi Iego *M.*
 pádły, nielża iedno Pánu Bogu to przyznác, á Krolowi Iego *M.*
 Pánu nášemu Miłościnwemu, zá tak fortunne obmyślánie, y mą-
 drą ráde podziękowác. Ktoż bowiem tego niewie z iákąś *W. M.*
moy Mćiny Pan ochotą w one kráie bieżeć, y obok Páński stać
 wśędzie, y gárdło nieść ná sławę Iego *K. M.* palat? ále záś Krol
 Iego *M.* z Páńskiew życzliwóści swoiew, chciał się z Wáśbmością
Mćinym Pánem, polem y pracą wojenną podzielić, áby gdy on sam
 22 w moskwie

w Moskwie Oyczyźnie swoiey z wielką odwagą, granic pomykał. W. M. też Mćwiny Pan w Domu nie prożnował, a teyże Mátce w całej tego wśystkiego dochował, co iey dawno Bóg dał. Co iako Krolowi I. M. w Moskwie bázro szczęśliwie, y w wśystkich Narodow z niemáłym winśowaníem przysło, tak y W. M. Mćwemu Pánu, w Oyczyźnie wielkie imię, y sławę całą sprawiło. Quia, non minor est virtus, quam quærere, parva tueri.

Zádrżało Páństwo Moskiewskie, skoro tam w progách stáne-
ła nogá Krola Iego Mości, pogotowiu gdy máła dosyć garztká, á
práwie iednym tylko pálcem swoim, Szehyná Generálnego Regi-
mentarzá, wśystką mocą, swego y obcego narodu opátrzonego, (ro-
motnie z iednochody zráził y zamyslow iego syki pomylił. Lecz y
Cesarz Turecki przeleknąć się musiał, gdy w tenże czas z namony
Moskiewskiej, onego Bohátyrá Abázy Báse, tu iákby to ná pu-
stki iákże zesłał, áby się w gmáchu Mátki násey miley rościagał, y
Pánu swemu Cesarzowi Amáratemu, gospodę zápiśał. Stánąłeś
mu W. M. Mćwiny Pan, kóścią w gárdle, pokazałeś Hetmáńską
moc y serce, áby poznały dzikie y śalone Narody, Marśá Polskie-
go, y ná potym ináczey nas poważáły. Pokazałeś też, co sam, y
co ná předce możesz, y umieś. A náwet wielka powážność y mi-
łość, którą masz v Bráći, ludźi vrodzenia zacnego, którychś W. M.
Mćwiny Pan w tey wielkiej á nagłej potrzebie, przykładem y dzieł-
nością swoią, do siebie przychęcił, ná ten czas się pokazała, y do przy-
slugi Oyczyźnie, serca Ich Mości zágrzała. * Wiele inśych cnot, y
dzielności pomíam, których pámiátkę Kronikom zostáwiwśy, Pá-
nu Bogu memu dziękuję, że przez W. M. iako prze wyborne na-
czynie, máło nie ośtátniego niebespieczeństwa, y zguby, Oyczyzny
obronić y vchowác raczył.

Dziękujęy Náświétszey Pánnie, że nas w nádźiei tak wyso-
kich y znamienitych Zwycięstw poćieszyła, MATER SANCTÆ
SPEI. Wśiąłem ia niegodny Káplán, dobrą tego szczęścia otuchę,
z Obrázem iey, który w Myślinicách Izámi niezwyčajnie się zálan-
wśy, iakoby to dźdźe Máionym, suche one Mieyskie pogorzeliśká od
żywił, á tym więcej, iż w dzierżáwie W. M. Mćwiego Páná, takie
się rzeki potiech otworzyły. Ay to że plákała, wielki znak dáć ra-
czyła, że tym obyćśáiem Modlitwą swoią Izámi zámożoną, tak w
Moskwie Krolowi Iego Mości, Pánu náśmemu Miłóścinemu, iako
y ná Ukraínie W. M. memu Mćwemu Pánu zwycięstwo, sławy y
pamięci wiekwiśtey godne wyjednála, á iako niegdy Moyześ Phá-
róná

raoná w głębokim morzu zatopił, tak y oná hárdego pogániná tego
we łsách swoich pogrążyła.

Cieśże się W. M. mnie wielce Mćinvy Pánie, że ten plácz Má-
tki Miłościnvey, tak szczęśliwie się vdał, á po wielu prześlych tru-
dách woiennych, ná przyszle zwycięstwá, ktorec Bóg ná iew przyczy-
nę obiecał, posil się tym to napoiem ocsu iew przeczystych, przecz-
tanşy z Miłościnvey láski swey, to Kazanie moie, ktorem w My-
slenicách przy piernşym ogłoszeniu, y wystáwieniu Obrázu tego
przykrotşym, dla ścisłości času odpráwował, á tum ie dokładniey
şpişał. Aiáko w káždych zamysłách zwykleş po Bogu kláść ná-
dzieię w Naşwietszey Pánnie, tak y Zacnemu Rycerştwu swemu
rácz zálečić, áby się iew wszedy, á osoblinie w Myslenicách oddawá-
ło. Wiecey nie báwiąc, şyczę áby tá Pánná W. M. mego Mći-
wego Pána, zá Syná znác, y w káždey potrzebie tak domowey, iá-
ko y woienney, Mátką się şyczliną stáwić W. M. á przy tym y ten
áffekt, ktorego Zakon náş po W. M. M. Pánu, y Fundatorze do
znawa, pomnażác, y láską swą y Syná swego plácić raczyłá. W
Krákovie, z Domu ś. Bárbáry, w dzień Przeniesienia ś. Stánişlá-
wá, 1634.

W. M. náşego wielce Mćinwego Pána/ Pána
y Dobrodzieiá Mćinwego

şlugá y bogomodlcá nanizşy/

Æ. Adam Mátowşki Societatis Iesv.

Ş

KAZA

HÆC SPES.



HÆC RES.



K A Z A N I E.

Posuisti lacrymas meas in conspectu tuo.

Tunc conuertentur inimici retrorsum, &c.

Położyłeś łzy moje przed oblicznością twoją, &c.

Tedy podądzą tył nieprzyjaciele, &c.

Psal: 55.



Dumiała się na on czas Helzbieta S. Chrzescianie w Panu Bogu mili/ gdy Błogosławiona Panna MARIA, Matka Boża/ zskwapliwością do iey Domu przyszła. A ktożby się y z nas nie zdumiał/ kiedyby ktora Panientka wstydlawa/ cicha/ y nabożna Pustelniczka/ mia-

*zdumienie
ruszne.*

ley Celle swey odbieżawszy/ do iakiego Miasta niespodzianie wpadła: Ktożbyby pomyślił/ że albo się iey co wielce pociesznego stało/ albo komu insemu nowine niezwyčajnie wesolać niesie/ a że gwałtowna przyczyna być musiała/ ktora ją z potu iey wygnęła? A toć prawie oraz wszystko się tam zeszło. Signum Magnum apparuit. Ukazał się nie na niebie/ ale na ziemi/ y w domu oney S. Białeygłowy/ dziś ieden ni- gdy niewidziany/ nowe Słońce/ nowy Miesiąc/ nowa iedna Gwiazda. Co ja mówię iedną? nie iedną/ ale dwie społem/ Matka Boża/ y Syn iey/ Bog prawdziwy. Kto z kim: kto w kim: jeśli Słońce w Miesiącu/ czy Miesiąc w Słońcu?

Apoł: 12.

Wielcy go-
ście.
Ierem: 31.

De Virgini-
bus lib. 2.

Stefanie y na-
st.

Takie nowo-
ny.

W tym czasie

Mulier amicta sole, luna sub pedibus. co za płaszcz? co za
odzienie? ziaćiey materyey na Pannie hábit? y co za obu-
wie? co za stroy? to co nád głowa naszą świeci/ oto ściele sie
pod nogi iey. nowina świeża nigdy niesłychana. Vox tur-
turis, tam napierwey ona/ mowie/ nowina wdzięczna/ au-
dita est. Nouum creauit Dominus super terram, foemina cir-
cumdans virum. **O** zaiste wielkie sie nowiny w ten czas w do-
mu onym ziały. Fecit mihi magna, mowi o sobie Na-
świetsza Panna: y Helzbiecie S. nie mnieysze/ ktorey sie tych
wielkości widzieć y zawiatać dostało. Był uczestnikiem no-
win Mąż iey Zacharyasz/ dostała sie część nie namnieysza/ na-
mnieyszemu w ich Domu Janowi S. dziecieciu ieszcze w ży-
wocie macierzynskim zamkniętemu/ aż y sąsiedzi też okoliczni/
do iednego/ pożywili sie nimi wszyscy. **D**ziw to nád wszystkie
dżiwy niebieskie cudownieyszy/ kżby sie prośbe nasz nie obe-
zrzal? **O**nać to Pustelniczka/ ktora S. Ambroży secretum
verecundiae być mieni. **O**nać to Zakonniczka trzyletnia od Jo-
áchyma y Anny Oycá y Matki swoiey przy Kościele Jerozo-
limskim/ po Osiarowaniu w Celli zawarta/ coż tedy tá między
nami czynić ma? co nam myśli/ y to iey nawiedzenie/ ná coli
nam wynidzie? Helzbietá S. nowem kształtem Pannie wita/
á iey Matzonek oniemial/ gory Iudskie sie radnia/ Montes
exultauerunt vt arietes, & colles sicut agni ouium.

Mozemy y my do siebie mowie: Vnde mihi hoc? zwla-
szcá że o tym czasie tu wkazal sie nam/ Roku Tysiacnego
Szesćsetnego Trzydziestego Trzeciego/ w Miesiacu Maim
dżiw wielki/ nie ná niebie/ ále ná ziemi. Tá ktora wszedy pá-
nuie/ y Cuda sprawuie/ władza y efekty swoie/ nád tym y o-
wem Krolestwem pokazuie/ ozwała sie też być Miłosciwa
Pania naszą/ y mieysca tego Obywatelka: á to w tym O-
brázie/ ktory widzicie/ wkazala znacznie/ y dosyc widocznie/
iuz nie iako malowana/ ále iako żywa rzeźliwymi łzami/ k-
re nád izyły/ y glos wśheláki bywaia głośnieysze/ do nas prze-
mowie raczyła. Stało sie to pod czas wyiaźdu K R O L A
Jego Mości/ przeciw wielkiemu Pulnocnych Kraiow/ Ca-
rowi Moskiewskiemu/ swemu y Oyczyźnie naszej glownemu
nieprzyiacielowi. **A** ná ten nie widany widok/ y nie spodzie-
wana/ á wielce zaimienita nowina/ kżby sie dziś nie zdum-
miał? y ábo z przeleznienia nie rzekł: Vnde mihi hoc? ábo

się z Moya

ſie z Moyſeſem nie poſpieſzył widzieć / mówiąc: Vadam & videbo viſionem hanc magnam. Balby ſie kto podobno / ten dźiw pilno wważając / wálnego potym dźdźu płacziwym / ná ſwiat wſyſteł potopu: ábo wiec przynamniemy wielkiey iákiey ná Polſke Oyczyznę náſzę Powodzi: balby ſie temu / abo ktozemu inſzemu poblížſzemu mieyſcu / grzechami zeſſpeco-
nu / tey okropney y niezwyčajney z lez Pánienſkich nágotó-
wáney láźni: Mniemam zdalyby ſie ieſzcze komu drugiemu
te lzy / iáko kámiennie: boć to nie pocieſzna / kiedy Mátka nád
dziećmi płacze / nie iednego lzy mácieryńſkie gorzey niżli ká-
mienię pobily.

Exod: 3.

A wſzakże mnie ſie bárzciey chwyta nádzieiá iákieyſi rado-
ſci / gdy te płacząca Pánne w domu náſzym widze / á oſobli-
wie że iá z nowiną weſoła / y z przewodziecznym gościem / á mi-
łym Synaczkciem do nas przychoźąca widze / láſkawą z
láſkawym / miłóſierną z miłóſiernym / Mátke miłóſierdzia /
golebice z Oliwną roſczką. Constellacia tá dwuch tak za-
cnych Plánet / Syná y Mátki / láſkawy nam od Boga efekt
obiecuie. A co Jozeph do bráciey rzekł lżami ſie zálawſzy:
Jam ieſt brát wáſz / to y oná do nas mówi: Sioſtrá
wáſzá ieſtem. Nie lełaycie ſie / w rychle ſie ten obłok oczu mo-
ich wypogodzi / y ná dobre wam wynidzie. Nie ná toć iá oczy
moie lżami oblewam / ábym gorzkoſciá iáką ſiebie y was ná-
poić miála / ále żebym iáſniey / y weſeley ná was / y ná wáſzę
Kroleſtwo poglądała / á co komu potrzebnego być wyjre / v
Syná mego wyiednáła. Tak oná mówi / y iá temu wierze. A
przeto też ná tym Kazániu nie o ſmutku z lez pochodzącym / ále
o weſołych ſamychże lżách Náſwietſzey Pánni mówić bede /
którymi ſie miáſto Wina ſłodkiego poczeſtujemy / y do nádzie-
ie ſwyciaſtwá Krolá Jego Móſci w Móſtwie / y Jego Mó-
ſci Pána Hetmána ná Okráinie / á zátym do nabożeńſtwá / tu
tak miłemu pomysłnych pociech znákw / zágrzeiemy. Di-
gnare me laudare te Virgo ſacrata.

W 366 poſtes
ſne.

Gen: 45.

Gen: 22.

W tym Kazá-
nie.

Śkarb ſie nam tu wielki otworzył / Chrzeſćcianie w Pánu
Bogu mili. Obraz Náſwietſzey Pánni Máryey / lżami iey
właſnymi / á nie przypráwnymi iákimi obludnymi / po kilátroć
obmyty. Śkarbem go iá zowie / bo wiele á drogich rzeczy /
o ktoze ná ziemi trudno / záwiera w ſobie. In me omnis ple-
nitudo gratiæ. Jeſćci w prawdzie wſzedzie płaczu doſyc / v

W 371. Pán
ny ſkarb dno
gi.

Eccl: 24.

C

mie to

Cap: 7.

Do insycho-
roy.

Apoc: 7.

Phil. lib. de
Migratione
Abraha.

Godne mato-
mości.

Matth: 2.
Num: 7.
Deut: 8.
Matth: 13.

mie te piosnki Łączy zaraz iedno sie vrodzi na świat. Pan y v-
bogi/ na iedne ię noto śpiewa. Similem omnibus emifi vocem
plorans: a w piekle ieszcze tego licha wiecey/ Łapia sie tam w
nich. Ibi erit fletus. Z natury tedy/ y z przygod rozmaitych/
y z nawiędzenia/ abo z sprawiedliwosci Bostiey/ iest ich po do-
starku: Lecz takich nie chowaię w skarbie/ bo są podle y wby
stkim pospolite/ tu sie rodzą/ nie maię nic osobliwego w sobie/
nie puszczaię z nimi do nieba/ ocieraię ie z oczu we drzwiach.
Absterget Deus omnem lachrymam ab oculis: a to dla tey sa-
mej wady/ że są smutne / y nie maię nic smaczego/ ani weso-
lego w sobie. Kwa ich nas nabawiła/ sama sie ich w przod
napiła/ y gorzkościę zarazone potomstwu zostawiła. Te zaś
w niebie sie rodzą/ z nieba na świat schodzą/ rośnię jasnościę/
perły cenę przechodzą/ drogie y nieofiacowane są/ da nazę-
miane/ y przeda każdy bärzo rad co ma/ aby sie ich dokupił.
Onec oczy nasze zdobię/ wzros naprawnia/ smät/ słodkość/
wesele/ y nadzieie wshystkiego/ czego człowiek pragne/ w so-
bie maię; w nich sie Wota/ w nich Modlitwy nasze zawieraię-
ię/ Lachrymę sunt liquefacta desideria, & per has ad id quod
maxime optamus, extendimur. Sama Naswiet: Panna iest
ich stworzycielką/ y z nimi do nieba nas wpuszczaię. Intrent vt
astra flebiles. A takie to starb na tym mieyscu sie nam otwo-
rzył/ y iny go Duchowni nie taimy przed wami/ ale iako z na-
wietszą vrocystościę być może/ przy iey Swiecie Nawiędze-
nia/ wystawiamy go przed oczy last waszych.
Czyniemy to przytladem y zwyczajem Kościola Katholi-
ckiego/ Ktory takie perły rad zbiera y poważa / a co sie kiedy
gdzie podobnego na Ktorem Obrazie leż/ kwie/ abo porę poła-
zało/ to w pamietnik wpisuie / y ma Bibliotekę od tego. Sa-
mazby Polska miała być niedbalszą/ y na takie rzeczy ślepa/ a-
bo ich niewiedziezna? A tym wyżej y głośniey takie rzeczy wy-
stawiamy/ im w ciemniejszy w świat / y niższym/ abo mniej-
szym miedzy okazalemi miast/ tu sie te znaki Bostie zjawily.
Nie zawżec na niebie tylko cudowne gwiazdy sie wieksza/ iako
ono gwoli Trzem Krolom / w dzien Narodzenia Pänstiego;
bywaię y na puszczy/ Waz miedziany/ Manna/ y inne wielkich
tatemnic figury; aby Krolestwo niebieskie zawżę podobne
było skarbowi zatopanemu w roley. Nasza iednak iest powin-
ność/ schylac sie ponie/ y na Oltarzach/ y wysokich Mäie-
tacy ie

ták ie stáwiác/ áby nilomu táyne nie byly/ wedle onego ná-
 pomnienia Anyelstiego v Tobiaszá: Etenim Sacramentum Tob: 12.
 Regis abscondere bonum est, opera autem Dei reuelare & cō-
 fiteri honorificum. Co Krol chce mieć w milczeniu/ tego nie
 wynosić z pokoju/ á co Bog chwalebnie działa/ iáwnie głosić
 potrzeba iák nabórziey. Co y w Boskich sprawách mamy v-
 pátrowác/ zebysmy zámilczaniem nászym/ iásności Słońcu pra-
 wdy s. w niczym nie vblízyli. Nie plocho iedná/ áni za im-
 petem swym osobnym własnym/ ále za vchwałą y vzmánieniem
 tego co lepiey widzi/ y vmie dobrze rozeznác preciosum à vili,
 y ma ná to moc z niebá/ to iest/ od Zwierzchności sobie dána.
 Co wšyštko ze inž ná tym Obrázie vpředžilo/ nielža iedno á-
 bysmy sie tymi lzámí/ w terážnieyšym oširoceniu Wyczyzny ná-
 šey/ pod niebytność Krola J. M. obeštali/ y z nich nádžieia
 pociech przyšlego Šwyciestwa Krola J. M. y Jego Mności
 Pána Hetmána/ trostliwe sercá náše pošilili. W kimže bo-
 wiem dziś nádžieia pociech/ iesli nie w Nášwietšey Pánnie/
 y w Šwiatych Božych/ á w Modlitwách/ w pláczu y w lzách
 ich: gdyžesmy sami w naboženstwie nie tylko oštydli/ ále zgo-
 lá z žiembli: Nie džiwuycieš sie tedy/ že in fletu solatium to
 potládam. V Pána Boga w takich sloykách/ taki Oleieł cho-
 wáia/ wesele w smutku/ šlodkość w gorzkości/ zdrowie w cho-
 zobie/ żywot w šmierci. W czym w Pišmie s. zaž nie iásnie
 y dowodnie stoi: á že we lzách tey/ Krola iest Consolatrix af-
 flictorum, y šwiat wšyšteł w wesele/ nie podobna abyšmy sie
 omylili/ y štoštowawšy ich/ vczuť wesele nie mieli. Že toć
 iest pierwšža moiey šmialośći podpora/ iž ná lzách Nášwiet-
 šej Pánnie/ fundáment nádžieie pociech Šwyciestwa Krola J. M.
 y Jego M. Pána Hetmána/ iáko Míasto ná Morzu zátládác
 mi przychodži. Gdy bowiem tá Pámma zdroie z obu oczu swoich
 otworzy/ przyznác každy muší/ že z tey fontany nie pociecie nic
 inžego/ iedno Bálsam wesele/ mášć radości: bo to inž nie w
 Bethleem v žlobu/ áni w drodze/ vchodzac przed Herodem do
 Egiptu/ áni stojác pod Krzyžem/ ále siedzac po Práwicy Sy-
 na swego w niebie/ w škácii žłocištey/ gđžie iey žadne vtrapie-
 nie/ áni przyczyna smutku nie došieže. A y to przydam/ že mi
 o tym w dzien tego iey wesołego Nášwiedzenia mowić przy-
 chodži. In die sollénitatis & lætitiæ, gđžie Jan s. w żywocie má-
 gierzynškim wyštákuje/ á Nášwiet: Pámma žacnošć swoiežni-

Šk cýlm wy-
 rošiem.

Co sá nádžieia
 w nich.

z iášey mlády.

Cane: 3.
 Šwieto dšá
 šteyše/ serce
 odáue.

za/ aż do służebniczey postaci; gdzie wykrzyła staryżka Hela
 zbietá s. y błogosławi Naswiet: Pánnie/ zowiac iá Benedicta.
 Miła y wdzięczna Muzyka/ piękny choć cichy głos Jana s. bo
 y sam sie tak zowie: Ego vox. Piękne Naswiet: Pánnie Ma-
 gnificat, y zaś potym Zacháryaszowe Benedictus. Gdzież te-
 dy podobna rzecz/ áby w takiej chwili/ lzy tuteysze tey Pánnie/
 smutnym nam przypadkiem groziły? ábo ktoby śmiał rzec/ że
 też tá iey Pieśń/ y tych ludzi Swietych Tryumphy/ ná co zleg
 by wymiść miały? á Bog to zdarzył/ że sie tak pięknie rzeczy te
 forryguia.

Posławszy
 wesoly Syna
 czel. Nias. P.

Jest y druga pogotowiu otuchy moiey podpora/ ná tymże
 iey Obrázie/ gdzie iáko widzicie/ sama tylko Błogosławiona
 Pánná płacze/ á Synaczeł sie iey wśmiecha: á z tey miley nie-
 zgody/ zażby kto nie dobrze wniósł? że iesli Bog Syn iey po-
 nas/ ktoż przeciw nam? O kiedyby y ten sie rozrzewnił/ sam-
 bym sie przeleł/ y dzień ten wesely/ smutkiem y mi sie niemá-
 lym zámil. Lecz kiedy Bog przedwieczny iáko dzieciná ná
 nas/ y ná Mátkę swoje lástawie pogląda/ nielża iedno z zná-
 kow tych dwu Plánet wśyrko dobre Polszcze obiecowác. A
 bo sie to tá Mátká z Synem nie zgadza? wżdyć to iedná
 myśl/ y iedno w obu serce: Bywáło to nieraz/ że gdy Syn ná
 łogo plákał/ Mátká go cieşylá y łagodnie blagatá: lecz gdy
 iey Syn wesół/ smutná być nie może/ y niczego sie niesfor-
 tunnego známi wespól nie obawia. Jest to ieden znák ser-
 decznego iey wesela/ że sie rozrzewni/ bo y ludziom to nie no-
 winá/ od radości plákać/ co pochodzi z wielkiey miłości. Já-
 ko plákał Jozeph Pátryarcha/ gdy witał brácia/ także Jakób/
 gdy szukał Żony/ á nápadł ná Ráchele/ plákał od radości/ że
 trafił ná sześtrzanke swoje. Wzau oblápiáiac sie z tymże bra-
 tem swoim Jakóbem/ plákał/ z radości pewnie / y były to lzy
 miłosne. Stringens Esau collum Iacob & osculans eum fleuit.
 Dawid y Jonátas: Osculantes fleuerunt pariter. Ráguel
 obaczynyşy Tobiaşá / Cum lachrymis osculatus est eum &
 ploravit super collum eius. Gabelus także wyżrzawşy mlode-
 go Tobiaşá w Domu Ráguela/ fleuit & benedixit eum. A
 Oćiec iego gdy mu z Żoną zábieżał/ czy sie smucił/ y co zlego
 ná on czas sobie obiecowal oblápiáiac go? suscipiens oscula-
 tus est eum cū vxore sua & ceperunt flere prae gaudio. toż wła-
 śnie y lud Izraelski po sobie pokazał/ gdy sie wrócił do Jeruza-
 lem z nieg

Wśmá Mátk.
 Pánná.

Przytłócył
 Písmá.
 Gen: 29.

Gen: 33.

1. Reg: 20.

Tob: 7.

Tob: 9.

Tob: 11.

Iem z niewoley Babilońskiej / á widział iáko pięknie Kościół I. Esdræ 3.
 Salomonow / po zburzeniu nowo stáał / plákalci w pra-
 wdzie / ále mowi Pismo s. że rozeznáć trudno było / z kąd ten
 plácz pochodził / iesliże z rospámietywánia przeszley swey nędzy /
 ábo szkody / y ruiny Kościelney / czy z wesela przywroconey
 swobody / y oney Domu Páńskiego świeżey ozdoby. Non
 poterat quilibet agnoscere vocem clamoris latantium & vo-
 cem fletus populi. To ták wiele przykłádow z Pismá / z we-
 sela pláczących. A cóż ieszcze onych / co iáko mowi s. Bázyli-
 ná Modlitwie / ná bogomyślności / ábo z żalu zá grzechy swe
 pláczą : Sanctorum lachrymæ quæ à feruore charitatis Homil. 4. in
 proueniunt, oculis enim cordis in Deum quem diligunt con- Gratiar. acti-
 iectis, lætitiám sibi illinc accumulánt ; á iesli to wesele odno- onem.
 szą potutniacy / czegoż nie czują ci / co iuż w chwale wiekniśley
 Królowi / á mianowicie tá ze wszech Náswiet : Pánná : y przeto
 pewnieć sie to oná niezmiernie weseli / y serdecznie ráduie / gdy
 oto áż do lez iey przychodzi / á iáko ná suchey ziemi świeżo wy-
 nikájące źródło / rádości pełná sie być y wesolá pokázuie.
 Ináczey nie zda mi sie trzymáć o niey / poniewáż tá (iá-
 kóm iuż rzekł) Króla w niebie chwaly záżywa / ná ziemi smucić
 sie niema.

A náostáteł nie godzi sie trzymáć o łzách iey / iáko by niczeg
 pociesneğ znáczyć nie mogły / bo nie dla tego iż ze źródła smu- Nie wódza prze-
ciwne przykła-
dy.
 tku / z przyrodzenia swego pochodzi / do niczeg sie iuż dobrze nie
 przygodza : Albo to nowina v P. Bogá / wode y olej / mleko y
 miód wycisnąć z opoki kámienia / z skały y z ziemi uczynić złoto :
 Alże kiedyś táń ná początku świata / zá dni Noeg Bog zábolá-
 ły / ná grzechy ludzkie / tactus dolore cordis intrinsecus, pláczé
 onym obfitym / y przez dni czterdzieści / y nocy tyleż nie w hám-
 owánym / świat kátał / to iuż każdy deszcz / zá plágę Boską ma
 być mian / y nigdy óń nie prosić / áni sie dobrego czego spodzie-
 wáć po nim : w Polsce / Roku Tysiącnego Dwusetnego
 Piecdziesiątego Trzeciego / troche cóś przed przeniesieniem
 Kości s. Stanisława z Skalki / ná Zamek Krákowski / puścił Bsou. annal.
anno 1221.
 sie deszcz / y lał bez przestánku / poczwósy od Miesiáca Kwie-
 tnia / áż do dnia Dwudziestego Piátogo Máiá ; Szluty /
 Komiegi / Łódzie / Czołny / wierzchem Miaszt / Domow / Ko-
 ściółow / y Łásow pływáły / Wieże żadney ták wysokiéy nie by-
 ło / áni szczytu / coby sie go troche widzieć dostało : Sboże ná
 D polách /

polách / iáť zdeptáne poleglo / rzeć mógł wielki on Poetá
 Sternútur segetes & deploratas colonis, Vota iacent, longusq;
 perit labor irritus anni. Exspatiata ruunt per apertos flumina
 campos. Iamque mare & tellus nullum discrimen habebat.
 Omnia pontus erant, deerant & littora ponto. Iż sie to ssta-
 lo / y lez niebieskich ná skánie grzechow ludzkich / kiedyś sprá-
 wiedliwość Bostá wżylá / to záraz idzie zá tym / że z nich pocie-
 chy żadney być nie może? W Cárógradzie / w Kościele śś.
 Czerdziesiąt Męczenników / plákał Obraz ś. Páwła Aposto-
 lá / y gdy lzy ocierano / hoyniey ieszcze z oczu plynely: prawda
 wyszlo to ná zle Andronikowi Césarzowi / Pánu dośc (iáko sie
 zdało) pobożnemu / ktory ten Obraz ś. Páwła złotem był przy-
 ozdobił / y bázno sie kochał w czytaniu Ksiąg ię / bo zábili go w
 rychle po tym poddani iego / y bez pogrzebu / ná vlicy go zostá-
 wili: ále nie dla tego świat sie západł / że iednego tego Bog
 náwiedził. Lzy / y Krew / y Mleko / o iáko wielokróć ná
 Obrazách Nášwiet: Pánny widywano / krobey to wypisał: y
 wychodziło to ná zle / wychodziło y ná dobre. Ktoż tedy / że
 te znáki widzi ná tablicy / zárazem zwatpi / y rozpáczy / a nie rá-
 czezy nádzieie / ná co wesolego / wznieci w sobie y wzbudzi?
 Wždyć to wolno táť y owáť rokowác / á czemuż nie in bonita-
 te ráczey / niżby przeciwnie trzymác kto miał o Panu Bogu /
 táť dobrym / y lástáwym Zbáwicielu swoim? Ukázala sie
 Krew z Bárántá / ná podwoiach Domow Żydowskich / mogli
 sie słusnie przeleknác; bo coż Krew iedno woyné / abo śmierć
 pospolicie znáczy? á wždy nie uczynili tego / zbáwienny bo znáť
 był / mijał te Domy Anyol / y błogosłáwil im. Znáť Krzyżá
 ś. náđ Sloncem o Poludniu / ukázal sie Césarzowi Konstán-
 temu / widzieli go tež wszyscy Żolnierze /; pusćić że to ná ich
 zdánie? Żolnierze mieli to v siebie zá zly znáť / iż v nich Krzyż
 był ná lotry / y te co ie ná stromotną śmierć zdáia / przetoż šema-
 rali / źle sobie tufáć / á ono to znáť był zwyciestwá / iáko sie po
 tym / y nie raz pokázalo. A lzy Nášwiet: Pánny / samežby
 miały być táť nieszczáslive / žeby nádzieie czego dobrego zie-
 dnác / á mianowicie tey pociechy spráwić nam nie miały / kto-
 rey tu ná tym mieyscu szukamy / gdy zá Krolá J. M. y zá Jego
 Młósci Pána Hermána / przy goracych lžách iey / suche y nie-
 godne Młodlitwy náše odpráwuiemy? Gdy sie Oliwá w
 Rzymie / w dzień Narodzenia Pánstiego z ziemié pusćila / ná-
 dzieie

Nicetas,

Wolne znátkow
dobrze vzywánie

Exod. 12.

Baron.

dzieie

dziecia przyſzley obfitoſci owocow/ żioł/ y fruſcow wſelákich/
 Szláhta Rzymſka wweſelita/ á gdy z oczu Naſwietſzey Pá-
 ny oleieł drogich lez włáźnie ſie/ ná co dobrego wynieſć by nam
 to nie miało? Ego quali oliua ſpecioſa in campis, inowi o ſo-
 bie ſamá. Nie zgánił tego niſt/ ani mogli wielkiemu w nabo-
 żeńſtwie tu Naſwietſzey Pánnie/ y w náuce zámolanemu wie-
 ku náſzegó Piſarzowi/ gdy widzac á że krew wyſtąpiła ná wár-
 gi/ iednego iey Obrázu w Mieſcie Sichemium. roku Tyſią-
 cnego Szczęſetnego Trzeciego/ (vi coeleſti ex arido ligno ſtil-
 lauit.) że w lepkſze ráczey y weſelſze rozumienie podał ono wi-
 dzenie/ niſz w gorſze itore y ſmutnieyſze. Słowá iego ſą.

Eccl. 24.

Hiſtor.
Sichem.

Iuſt. Lips.

Quid ſigni tamen hoc fuiſſe dicam?

An ſudas, Dea, ſanguinem hoc in æuo

Quo ſanguis male funditur: dolorem,

Et ſic exprimis? an magis cruenta

Siſtes bella, tuiſq; gutta labris

Ut deterſa fuit, ſic & madenti

Huius fiet Patriæ: ô Benigna, fiat

Et iuua precibus: Deumq; placa.

To Piſarz Chreſciáński/ y wieceyby ſie nálaſzło w Kſiegách
 pod tytułem S. Mariæ de lachrymis. A co ſie tknie Hiſtorii Po-
 litycznych ſwietekich y pogáńſkich/ y o teby mi nie trudno/ ále
 ia woienny ieden tylko przytocza o wielkim Alerandrze/ który
 gdy ſie przeciw Perſom wypráwował/ á pulki po pulkách
 náſtepowály mimo Statue Orpheuſa/ widzieli wſzyſcy/ że ſie
 pocil on Obráz/ co gdy Krolá zturbowało/ y iuſz woyny oney
 zaniechác chciał/ Atryſtánder mąż wielki/ Vates eximius rá-
 dził áby ſie nie odrażał/ ále ráczey ſerce brał/ powiádaiać mu
 że Orpheus tym to czołá ſwego znoiem daie znać/ iſz tak ſlá-
 wne otrzymaſz zwycięſtwo/ że ná godnym wychwalaniu y o-
 piſaniu ſczęſcia twegó głowy wczonych ludzi dobrze ſie zápoćie
 muſſą. Co potym ſamą ſie rzeczą poſtazało. Bądź to tedy
 pot iey/ bądź krew ábo lzy oczu iey czyſtych po Oltarzách y O-
 brázách przyda ſie nam grzeſnym widzieć/ nie trácmy nádzie-
 ie/ y owſem bierzmy ſerce wielkie/ y czynmy ſobie dobra otu-
 che/ że nam plácz ten drogi ná pocieche wynidzie. MATER
 SANCTÆ SPEI názwána ieſt y niſtogo w nádziei nie omyli.
 póki przyczyny nie wiemy/ tuſzymy ſobie dobrze/ á nie wprze-
 dzaymy

Arrian. de
Expeditione
Alexandri.

Dzaymy Boga w skrytych Sądach iego/ bláhemi/ y niepe-
wnymi nášemi wieśczbami.

Psal, 85.

Nieprzytaczal
niepokoiu przy
czyną.

Moskwa Tur-
kom przywo-
ływa.

Tragedya smut-
na.

Romu podob-
na.

O nowa Saro/ ktoraś nam nowego Izááká zrodziła/ y
perona bedac obietnice Anyelskiej/ weseles nam prawdziwe
powiła/ przemowze zámna prosz cie/ y przyznay mi to/ co tak
bespiecznie imieniem twoim temu ludowi obiecuie/ Mátko
Władzieie świetej/ ktora ja pierwszy w tobie pokładam/ spraw
mi kredyt. Fac mecum signum in bonum. ná Krolu J. M.
y ná Jego Młci Pánu Hetmánie/ niech Lzy twoie świete po-
kaza co vmieia/ y w takim ogniu moga/ iáki temi czasy Wyczy-
zne nášze zerwszad ogarnął. Oto dwa moźne y waleczne Na-
rody/ Moskiewski ieden/ á drugi Turecki/ (iáko sie inż nie báz-
cicho slyšec daie/) spiłnely sie ná nas/ y pomiešaly nam wesele
nášze: A takáż to Krotosila przy stole ná wesoley Koronácyey
Pána nášego reprezentowana byc miała: y w takichże to má-
stárach trzymoprzysięzcy oni bzydzcy/ woczach Pánstkiego
Máiestatu iego/ štuki swoje wyprawowác wazyli sie: Po-
gánstwo Tureckie chcąc przybrać do siebie/ iáko niegdy Má-
dyanitowie Amalecyty przyzwáli/ chcąc wszechat wygubic I-
zráel/ lud Boży: Krotosile to Báltazarowe/ Herodowe: ni-
máš sie tu ná co rošmiac/ á iest ná co westchnac/ y przeleknac/
gdzie nie pálcem tylko/ ále y reka/ y mieczem/ nie po ścianách/
ále po šyiach y głowach šermuia/ y došiadac gošciom nie do-
puszczaia. Wczás sie co prawda poczely te żarty/ bo ledwie Cía-
ło Zygmúta Trzeciég S. pámieci/ Krolá P. nášeg Młciwego/
troche co otrzepło/ Cíało ktore wiele zdrowia w obu tych krá-
iách/ dla nas y całosci nášey sobie wiało/ gdy pláćć śmierci
tak wielkieg Monarchy bázিয়েby bylo przystáło/ ci (że tak rze-
ke) rozboynicy nadlecieli/ y iákoby Pánstwo/ ktore po nim zo-
stáło/ im w puszczine poyšc miało/ iedni sie zá Xięstwo Sie-
wierstkie wieli/ drudzy áż do Polski zagony mysli swoich wy-
puscili/ y áż pod Polock šczyt y mur W. Xięstwa Litewskie-
go snadz sie podšancowali. Smierci sie takie nowiny równa-
ia/ gdy w pokoiu czlowiekowi wysiedziec sie dáć nie chca/ á
prawie z zastola nas wymłocza. My tu w domu V I V A T
R E X, wykrzykamy/ á tam do boiu/ y ná reka nas wyzywáia.

Coż sie to dziać ma: wźdyć to inż y nas nie Interregnú?
Stánely niegdy przeciwko sobie dwa Obozy/ Dawidow ie-
den/ á drugi Saulowego syná Isbosetá/ ktorego wielka część
ludu

ludu żydowskięgo chciała mieć za Króla / a były te Obozy bli-
 sko siebie. W Dawidowym woysku Hetmanil Joab / a v 2. Reg. 2.
 Isbosetá Abner. Stał Abner z woyskiem nad strawem :
 Joab przybliżył się tamże / y że sobie w oczy patrzyli / swierzbia-
 ły ich rece / y testnili że nic nie czynili : długo to trwać nie mo-
 gło / uczynili sobie krotosile / sli za lby Młotocy / y czego szuka-
 oberwali. Ale to nie dźiw / bo zbliża będąc / okazyg iedni dru-
 gim dali / iako to bywa / że kosc zaleci / kto zbliża ciśnie ię. Tu
 tak wiele mil od siebie / y każdy w domu swoim / Król J. M.
 Pan nasz na Maieście / Hetman nie w Namiecie / Solnierz
 ściagnął z pola / każdy się pokojem domowym cieszy / nikomu
 żaden z nas nie kurzy pod nos. Tak iako my to teraz z tż
 przeczystą Golebicą / nad lez iey sadzawka / nic złego nie my-
 ślac / ale lez iey światobliwość nabożnie wważając / ażci na
 gwałt trąbią / konia siodlać / zbroie wdziawać każą. Na on
 czas gdy Madyanitowie z Amalecytami / na lud Izraelski na-
 siepowali / Gedeon siedział sobie w pokoju / namnię o wojnie
 nie myślił. Sнопек żył w reku piastował / ziarn z niego doby-
 wał. K R O L J. M. Pan nasz Miłosćimy / tymże obycz-
 iem / swoimie Snopkiem kontentował ; opatrzył go Bog tak
 hoynie / iż mógł się zawsze bez Młostwy mieć dobrze / y wielu
 pożywić / y odżywić / co się zaraz na początku panowania Jego
 K. M. pokazało / w głos to wyznawać musza / że pierwszego
 zaraz roku wiele z bogacil ; ażci oto w iego własne dostatki / zło-
 dzieyskim obyczaiem / nieprzystoynie bärzo reke swoje / chciwi
 y zawisni Sasiedzi wscibili / y inż Samki y Młosci / nie raz
 trwia Polska słachetna oblana / gwałtownie wydzierają. Za
 Carą obrawszy sobie dobrowolnie Naszego Pana (ktorego nie
 godni / y day Boże aby na ich žal wieczny / tak niewdzieczne-
 mu Narodowi panować pogardził / y zgoła się ich wyrzekł)
 slowo y wiare dawszy / Chrest pocałowawszy / y wszystkie kła-
 twy y obowiązki wiernych poddanych na się wziawszy / tak
 swowolnie odstoczyli / że nie tylko tytuł zrzucili / ale też mocą
 wielką przyciągneli / aby Smoleński zaciapawszy / w Polskę
 wpadli. Czego w tym niespodzianem / że tak rzeka / ich ro-
 zboiu / a w niegotowości naszej blisko było. Coż Pan czynić
 miał / iedno pierwszy znał oświadczyć miłości swey ku nam :
 Osoba oto swa Pánska puscil się po nich / wiedzac / iako wale-
 czny Mąż / co na kwapliwość należy / aby y swey pogody nie
 omieścił /

Bez przyczyny
woyną.

Król Jego M.
Gedeon spo-
koy.

Na swym prze-
stajacy.

Każdy sył iak
Jego K. M.

Od swych wy-
swany

Wspor dąć go-
towy.

Liuius lib. 22.

omieszał/ y nieprzyiacielowi zwłoka nie wygodził/ wedle o-
nego Monitum: Sape bello in paruis momentis magni casus
intercedunt: itaq; armatus intentusq; sis, vt ne que tua occa-
sioni desis, neque suam hosti des.

Strasliwa
Wojna.

Dla grzechow
naszych.

Izraelskim po-
dobnych.

Byłoc sie wierze na co w tey wyprawie Krola J. M. o-
beyrzec/ a mianowicie nam poddanyim na grzechy nasze. boć
y Madyanity/ y Amalechity nie bez wielkiey przyczyny Bog
przepuscil na Izraelczyki. Po smierci Baraka y Debory Pro-
rokin/ znou lud od Boga wybrany/ y w Ziemi swietey osi-
dzony odstapil od Boga swego/ y wdal sie w grzechy y w to-
warzystwo poganstkie/ w cielesnosc y w balwochwalstwo; a
to nawietza/ ze sie ludzie imienia iego/ z temi co inszym obcym
Bogom sluza/ pospolitowali/ zaszadali/ faworyzowali im/ na
niesluszne postulata pozwalali/ chwalili co bylo ganic/ po-
swiadczali/ na co sie bylo ozwac y otrzasnac trzeba/ przez spa-
ry patrzali/ czasowi y ludziem/ wiecey niz Bogu y prawu/ y
prawdzie/ y sprawiedliwosci swietey wygadzali/ a zgola y sa-
mi inuż niemal z nimi przestawali; a iz takie grzechy z milosier-
dzia swego/ pierwey Bog karac zwykl/ niz sie na iasnia wy-
dadza/ aby im/ moznali rzecz/ zabiezal y rogi wtarl/ dla tego
nieprzyiacioly na nie zeslat. Co Gedeon widzac/ zatrzasnal
sie odwaznie/ y myslic poczal iakoby za on grzech Boga vbla-
gal: a nie tylko myslic o tym/ ale co przedcy do rzeczy przy-
stapil; bo iz Religia tñiono/ do poratowania iey zaraz przy-
stapil/ y w nocy Oltarz/ ktory inuż byl w zapomniemin/ zbu-
dowal/ y nabożnem sercem wznowil sluzbe Panska/ ofiary na
niem czyniac/ y nazwal miejsce ono. Pokoy Panski. A ze v-
slyszal glos Boży roztazuiaacy/ aby zburzył oltarz Baala y ga-
iel okolo niego wysiekl/ a zabioşy wolu/ onemi go drzewami
spalil na ofiare: On y to uczynil/ ninakogo sie nie ogladaiac/
choć potym szemrali y burowali sie oto; a co sie stalo/ to minelo.
Proż nam/ mowic ile Duchownym/ trzeba by sie na to obey-
rzec/ iesliż nie za podobne wystepki Bog nas ta Wojna karze;
y zabiegac aby sie żadna Sekta nie krzewila/ a Kościol S.
Katholicki mial swe przestrzenstwo do rozmnozenia chwaly
Naywyzszego. Bo Krol J. M. Pan nasz Milcivy w to inuż
z powinności swey Panskiej nie raz weyrzawşy/ ma co dru-
giego przed soba/ oczym myslic musi/ a mianowicie si possit
occurrere cum decem millibus ei qui cum viginti millibus ve-

nit ad

Dla sump-
tuu Woyssk.

nit ad se? potrzebny to bázro Komput/ y ráchowác sie z soba
 w czas trzeba z kim/ ná kogo ma nastápić/ co ná pálcách sie nie
 zráchnie/ trzeba do tego złotych liczmanow. Minely čásy/
 kiedy Gedeon z trąbkami chodząc/ lud zbierał/ poczaszsy od
 powinnych/ y od pokolenia swego/ á wnet ná on glos/ y dźwięk/
 bez vklonow/ bez oráciy/ y bez pieniędzy/ zwolał ich do Trzy-
 dziestu tysięcy; tak ochotnie sie zbiegli. **KROL J. M.** Pan
 náš Miłściwy/ z soba nikogo z swoich nie wziął/ prócz Naj-
 śmiejszego Krolewica Jego Mósci Kázimierzá/ (Brácia
 mocná miłością spoieni/ w żadnym razie ci sie nie odstápią/)
 z inszych máło co/ więkšym nie mieć zá zle/ było sie też tu ná
 co ogládác/ mniejszychby záś nie stáło/ á też tak bywa čásu
 woyny/ iedni ad excubias, drudzy ad sarcinas. Ná Gedeoná
 frásowali sie/ niektorzy że ich z soba ná Woynie nie záciiagnął.
 Pokolenie Efraimowe trápili sie o to/ że iákby to nie pożyte- Krodzi Efraim
odwozy.
 cznemi y płochego sercá ludźmi pogárdzono/ (bo to tak bywa/
 że po wygráney co żywo sie ofiarunie/ á gdyby iść do potrzeby/
 zaydziego co/ że nie tak sie raczo porwie) y przyšlo było
 do tego/ że ich blagác musiał/ y pieknemi á lágodnemi slo-
 wy/ y cichą odprawą zbywác/ deferniác/ y niemal przyznawa-
 iác im Wiktoryá/ á że co sie dobrego ná Woynie stáło/ to abo zá
 ich modlitwa/ abo zá czuynem obmyślániem y mądrá radą/
 y rzekł: Melior est racemus Ephraim vindemijs Abiezer. Ie- Iudic. 8.
 pše iest grono Efraimá/ niżli winnicá Abiezera/ dáć im dánt/
 y tak wiele pozwolić musiał/ tylko żeby sie vfoili. A mo-
 że być że to od nich dobrze przysiał. Aleć przecie prózno to/ bez Bez reki sie.
 Solnierzá/ iákto bez reki bázro. Nie liczbac Bog wojnie/
 wiem ia to/ ále że bez ludzi y mocy Woyská ich/ bronić nas
 nie zwyłł/ gdy tego nie dostaie/ škodaby podobno szczęścia ná
 rękę wyzywác. Ciesza nas Nowiny o nich/ że sie kupią/ á kie-
 dyż to będzie? Ktoredyż iádą/ á iesli z drogi/ y z gościncá vsta-
 pią/ iáktoż ná czas przybeda? słaba w lemných otuchá/ nie są
 to iurati in praelia venti.

Do bráku tu ná wieki nie przydzie/ iákto ono Gedeonowi
 czynić nákazano/ y w Obozie obwołac/ żeby sie boiaźliwi/ y
 płochego sercá tu domowi mieli; y wróciło sie Dwadzieścia
 tysięcy ludu/ á iedno Dzięsieć zostało. Lecz y tych sie cnotcie
 przypátrówác kázano/ rzekł Pan Bog/ ieszcze tu ludu wiele/
 wiedź ie do wody/ á pátrzy ktorzy będą garzciá brác/ á do vst-
 122 woda

wode nieść/ y iako pśi ią leptać/ abyś te ná strone oddzielił/ y ná Woynę z sobą wziął; á ktorzy sie schyla y wode sama geba pie beda/ odpraw ie; y náłazło sie tákich Trzystá tylko/ co garzcia pili/ y z temi sie samemi ná woynę one meżny Gedeon puścił/ wiedząc o woystkach nieprzyiacielskich niezliczonych/ ktorzy iako śarancza/ ziemię one osiedli/ ták iż ich z wielbłądami było iako piastu ná brzegách morskich. Ciesztaby to była ná Polakú probá. Bo łacniey ná wodzie/ niż ná winie Solnierzá nášego doznáwác.

W Krolu Jego
M. y w Hetmá-
nie siła nášá.

W Krolu Jego
M. nad Gede-
oná.

W Krolu J. M. Pánie walecznym/ wszytká po Bogu w Mestwie Zwyciestwa nádzieia. Ná Ukráinie w Jeg Mci Pánu Hetmánie teráznieyszym/ y w Páństwie zacnym tu o-
bronie Wycyzny ná ten czas w domu pozostálem tákże. Ktoż o tym watpi/ że mamy po temu Pána/ własnje iákiegośiny so-
bie życzyli. Herkulesá/ Ambalá/ Juliuszá Cesárzá/ Wielkie-
go Alerándrá w rzeczách rycerskich práwego násladowce/ Polskiego Narodu drugiego Gedeoná; rzekłbych nad Gede-
oná dzielnieyszego/ bo sie nie przy gospodarstwie/ iako Gede-
on/ ale w Rycerskiej szkole wychował/ co mu wielcy Hetmá-
ni/ y ná káżdym plácu przyznawáią. Pozdrowił go Anioł/ y rzekł Pan z tobá przemocny Meżu/ idź w tym mestwie two-
im/ wyzwoliź lud z ręki Madyánitow/ á wiedziżem cie ná to posłał y obrał. Coż zá Rycerz ták wielki Virorum fortissi-
mus? y gdzie kiedy stawał/ z kim sie/ y iako sławnie y meżnie potykał? mógł co cepami/ ale watpie żeby mieczé. Woyna ieg była malowána/ y pozor iey/ ówá co sie w polu czasu żniwá/ y pod łopę odprawuie/ gdzie miásto gęstego Solnierzá/ gesty sie kłos połáže/ ferrea seges stridis mucronib⁹ horret, á miásto śable/ sierpy w rekách żeńcá/ y miásto ienców/ ábo y łupow/ sнопki wiążą gospodarze. Ale Krol J. M. Pan náš/ iná-
czey nierownie/ iako wpráwiony rzádnje/ co inż dobrze śable y ręki swoiey świadom/ kora nie ná iednym plácu zwołanym/ krowá nieprzyiacielská opłókał. Mogł tedy śmieie sie y z tó trochą porwác/ widząc oczywistá ostatniego niebespieczeń-
stwa potrzebe.

zład sie nie
wynosi.

A wsakże/ gdy my táká wśność w Krolu J. M. mamy/ ieszcze nie zátym idzie/ żebyśiny sie wbespieczác y wykrytác mo-
gli/ bo y Krol J. M. Pan náš Mciwoy teg sobie nie przypisuie.
Nec enim in arcu meo speravi & gladius meus nō saluabit me.

Gede-

Gedeoná owšem násláduie/ který pierwsze owo Anyelstie slo-
wo uslyšawšy: PAN Z TOBA, iákby go nie zrozumiał/ obrócił
mowę w inšę/ rzekšy/ iakož to Pan Bog jest z námi/ gdyž
nas tak vcišł y tak wiele zleš potyka: g dziež Cudá one/ o kto-
rých powiádali Oycowie nášy/ iako nas Pan Bog wymiódł
z Egiptu/ á teraz zápomniál nas/ y wódal w te niewolá Ma-
dyánitom: X gdy Anyol wrócił sie do začzetey rzeczy mowiac:
Ty wyzwoliš lud z reku ich/ on do pokory sie vdal/ y rzekł:
proše cie Pánie iako ia wyzwolic mam/ gdyžem jest z ná-
mniyšego pokolenia Manáše! Krolá J. M. niht nie sly-
šál žeby kiedy wysoce o swym rycerstim mowil talencie. Stu-
penda agere & silere, Regum est, nápisál ieden. Oto nie dy-
spatnie z Anyolem/ iako Gedeon/ ále biežy y leci tám/ g dzie
go Bog prówádži/ zá impetem/ nádhnienia iego spiešy sie/ y
zá podchwálá přešwienetného Senatu swego.

Alle sie ia do ciebie wrácam o Páni/ o Nádhzieio šwieta ná-
šá/ wiem že nas milniš y žyczliwá Narodowi Syná twego
záwždy iješes/ což wždy nam tušyš/ y co Pánu nášemu w tey
tak nagley expedycey obiecniš: bo my stúžy twoi/ ináčzey
o dobroci twoiey nie trzymamy/ iedno iako y ty o dobroci Sy-
ná twego: do ciebie tedy vciekam sie tych wšyřkich imieniem/
y proše ozwi sie nam z czym dobrem. Sonet vox tua in auri-
bus meis. Boč wiemy že sie nie čiešyš z przygod nášých. Non
enim delectaris in perditionibus nostris, quia post tempesta-
tem tranquillum facis, & post lachrymationem & fletum exul-
tationem infundis, dayže sie nam slyšec/ y pocieš nas.

Refers náš do
Nášw: Pauny.

Tob: 3e

Miál Gedeon z sobá o boč Anyolá/ kžby byl przy takim
przystáwie/ o ščesliwym iego powodzeniu watpil: A podo-
bnoby sie byl y tám kto powatpiwáacy nálažł/ boč tež mie-
wáli samego Boga drúžy tudžieš obecnego przy sobie/ á
šwáňkowáli pod čas/ nie šlo im ščesćie po ich myšli. Ažá
to láškom Wášym táyno/ co sie zá Judy Hetmána Wielkiego
štalo: Wždyć tego čłowieká Bog sam wpátržyl/ y Wo-
džem sam vczynil/ buláwe mu podál/ y Woyská onego Re-
giment polecil/ sam ie do boiu šyřkował/ po dwátreč štocžyc
birwe/ stávic pole y nátržec ná nepřyziaciela sam roštázal/ á
Hetman raz poráz štráčil/ wielu nágubil/ z hánbá y ščomotá
wielká vštápic musíál. A my widžac/ že tám ná Krolu J.
M. tylko/ á tu ná Wielkim Hetmánie nášym o tey dobie/ iá-

Bošteřady
táyno.

Iudic, c. 20.

Szwankowali
waleczni y po-
bojni.

To na dwóch filarach gniazdo wszytkich pociach swóich/ Or-
lica naszą/ Wycyzna naszą zawiesila/ iako sie leżać nie mamy?
Mogłby tu kto pomyslić o rożnych postronnych walecznych
Pánach/ mogłby y o naszym Wolestawie Krzywoustym/ kto-
ry teżci miał swego animuszu rycerskiego nie żadną/ ani wie-
lom pospolitą część/ a przecie y temu ostatnia z Książety Ru-
skiemu sprawą doiadła/ y sposobem zmysloney przyiaźni/ málu-
czło go nie pożarła. Wic y Władysław Krol Polski y We-
gierski/ Syn Jagiella/ wiecie iakie miał męstwa swego Cata-
strophe! Jąkoż sie tu nie bać?

Wstaw: Panna
wie co będzie
z nami.

Widz reku mój
ciestwo.

Widz naley zna-
kow szukać.

Nie zgániono
tego Swietym.

Gedeonowe ha-
sto iakie.

A przeto wszytką po Bogu do ciebie vcieczła/ Mátko iego
Przenaswietka/ w Kościele powszednym/ nie bez wielkiej
y poważney przyczyny V E L L V S G E D E O N I S iestes na-
zwana: Nie bylas iescze za żywota Gedeonowego na świe-
cie/ a wždy Gedeon bez ciebie zwycięstwa nie otrzymał. Znać
że należysz Panno do takiego Aktu/ robie sie tych igrzysk wo-
iennych od wieku powierzono/ y za czasem w rece twoie wszy-
tkie zwycięstwa oddano. Możesz tedy/ proście cie/ znaleźć sie
iaki znał szczęścia Pannu naszemu przy tobie? boć sie go v ciebie
y v Syna twego szukać godzi: wżdyć sie nie do obcych Bo-
gom/ ale do nieba vcielamy? Nie zgániono w Argennie
we Francyey S. Káprásiusowi/ gdy sie był w iedney iastini
vchodząc wściekłego przesładowania/ a on serce wzięwszy na
znośenie mól/ modlił sie do Pána/ iesliby go chwały męczeń-
stwa godnym być sadził/ aby z kámiienia iastini przezrzoczystey
wodą wypłynęła. Co gdy Pan uczynił/ bezpiecznie sie na płac
potykania pospieszył/ y zwycięstwo męczeńskie za času Maxy-
miana/ mężnie sie potykając/ zasłużył. Nie zgániono y Gedeo-
nowi/ że bez vperwienia Boskiego na woynie sie nie puścił/ síle
swoiey/ ani woyska swęgo nie dufając/ a wiedząc iż on sam zwy-
cięstwo z reki swoiey daie/ tak mowil: Jesli Panie przez mie
wybawic lud twoy masz/ rącz nas takim Cudem posilic: po-
łoże runo/ abo welne na dworze/ iesli w nocy rossa na nie
spadnie/ a ziemia wszytká sucha będzie/ poznam iż reka moia
lud twoy wybawic będzieś raczył: y uczynił to na iego pro-
szbę Pan Bog/ tak iż zruná onego miednica wody wyjął. A
dosyćże inż na tym? prosił y po wtore dla wiatszego vmocnie-
nia nadzieie swoiey/ aby drugie Cudo Pan Bog uczynił/ żeby
wszytká ziemia była mokra/ a welna sucha/ y tak sie stało.

Wygra-

Wygrawał zátym y w pieńwszey potrzebie / Sto dwádzieś-
 ścia tysięcy poráził / á Piętnáście tysięcy ledwo ich wślo / glo-
 wy dwu walecznych Krolow / Orebá y Zebá miał wgarści.
 Co gdy ia vznamam / wśystko mi sie zda błogosławiona Pan-
 no / że to bez ciebie tám być nie mogło / á że twoie to lzy te wel-
 ne / y te ziemie zámoczyły : Y cożby potym było prośić Boga o
 wodę ? Mogłci sam Gedeon prosta woda polać one welne /
 á przypátrzyć sie / iesli ia Bog mocą swoią zátzymawa w wel-
 nie / y cieć iey dálej nie dopuści ? To przytrudnieyśa / żeby
 reka ludzka ziemie wodą zámoczyła / welny leżacey ná niey
 nieodgárnawśy : y że widział Gedeon / iż tego dokázac nie
 mogł / przeto Bogu to polecil / á ná gotowe cuda iego czekał /
 y naczyni w reku miał pogotowi / zabiegáiac aby kroplá na-
 mnienyśa tey Reliquiey rossy niebieskiey ná strone nie odeszła.

Iudic: 6.

Alle czemu ná welnie y ná ziemi / á nie ná niebie y ná gwia-
 zdách znaku od Boga potrzebował ? podobno Gedeonowi
 w ten czas śło o ziemie obiecana ludowi Izraelskie / aby im
 za ta okázya nie spustoszala / Ziemia obfita w miód / y w mle-
 ko / to iest we wśyrtkie dostátki bogata. Jest bowiem kózde
 Krolestwo ná kształt Baranka cichego / welna przyodzia-
 nego. Ziemia iáko Ciało żywe / á bogactwa y dostátki iey /
 iáko włos / ábo welná. Idąc tedy Gedeon ná Woyne / nie
 życzył sobie / aby co miał vtrácić z ziemie oney / y z iey prowen-
 tow. Miał bowiem to sobie za wielką sromotę cni Hetma-
 ni / gdyby co z ziemie za ich rzadow odpádło / y przeto nie-
 dopuszczáia nieprzyiacielom ná niey popasac / ani przepzaróiac
 sie przez nie. Moyżesz Krolá Edom imieniem ludu Izraelskie-
 go przez posły prośil / aby mu pozwolil przeysć tylko przez ieg
 páństwo / á vprośić teg nie mogł / choc sie obiecowáli sromnie
 zachowac / y gotowi byli plácić wśyrtko / aż do czátki wody.

Co zó tálembia
 cá w tym.

Kózde Krole-
 stwo łonu po-
 dobne.

Ziemia wstąpić
 niegódzi sie.

Non ibimus per agros nec per vineas, non bibemus aquas
 de puteis tuis, sed gradiemur via publica, nec ad dexteram
 nec ad sinistram declinantes, donec transeamus terminos tu-
 os. A żadną miarą nie chciał im tego dopuścić. Non tran-
 sibis per me, alioquin armatus occurram tibi; śło mu o to / że-
 by sie nie wnecili / y mieszkánia sobie tám nie zasmákowáli /
 okázyi iáko mogł zábiegał / aby do czego takiego nie przyszło /
 gdyż nacieżey bywa noge wstáwić / á wygnac trudno.
 Toż Hunnom wyrzadzil / Słowak nieiáki Smátoplucha /

Num: 20.

gdy ich sto tysięcy pogłowia do Węgier przyciągnęło / prosili
też aby im trochę ziemię postapiono / co by tylko mogli konie
podkarmić : a on im kazał wześć ziemię nawiazać / y trawy ną-
rwać / y wody z Dunaju naczepać / ale przestąpić za prog
nie dał / ani tam popaszać. Miał tedy Gedeon o to / iże-
by był wperwion / iż ziemią ze wszystkimi przypadłościami
zostanie się przy nim wcale / żądał na oboje znaków wyżej
pominionych. Nie ozwał się z tym wyrażnie / ale że podo-
bno miał na myśli / przeto też na oba znaki Bog chętnie zezwo-
lił. Zaczynam dopiero wziąć wielkie serce / y wperwiony będąc
ozwyciestwie / śedł bezpiecznie przeciw Madyanitom / i takoby
mu tam włos z głowy spaść nie miał. A to wperwienie żądał
proszę pokło : Niskań iedno z rosy. A ta rosa co : to co y lza /
wilgostności to są y wapory / które za ociepleniem słońca / abo
ogrzaniem serca żalostnego w wodę topnieją.

Rosy Gedeo-
nowa.

Zyżłtaś. Pánu
ny.

A tak co rośsa na on czas Gedeonowi / to te lzy Naszwiet:
Panny / (iako sobie pobożnie tufemy) obiecnię Krolowi J.
Mci / y J. Mci Pánu Hetmánowi. Wził Gedeon znaku ta-
kiego na otrzymanie zwyciestwa / y myleż Naszwiet: Panny
tu temuż koncowi smiemy żać ; bo iako Bog nie zganił Ge-
deonowi / gdy znaku tego się domagał / tak nie zgani żadne-
mu / gdy się do leż Matki ię w potrzebách swoich własnych /
y Krolestwu wszystkimu pospolitych wcięże / y onych za iedno
hasło nadzieie swojej żaćie. Wzdyć to nie darmo ieden o
lżach nabożnych powieźiał / że są Custodia iustorum, pereun-
tium salus, perichitantium portus, a że w nich zawarta wśech
pociech obietnica : A coż owo chleb / a ktemu we śnie widzia-
ny / miał do zguby nieprzyiacioli : chleb mowia / który każdego
pośila y zdrowia dodaje / y pospolicie wszystko dobre znaczy :
a wżdy widzenie chleba Madyanitowie za znak strąty / y pe-
wney a nieomyślny zguby swojej poczytali : Dmyślnie ka-
zał Bog Gedeonowi cicho noca wkrąść się między straż ich /
aby podsłuchował / oczymby z sobą rozmawiali / y tak wczu-
nił / napadł prawie / gdy ieden z nich powiadał sen swój / iako
widział podplomył ieczmiennę matki / a on się do ich namio-
tow toczył / y poobalał ie. Na co tak mu drugi odpowie-
dzał / nie to innego nie iest / iedno miecz Gedeonow / a że Pan
Bog dał w moc iego Madyanity. Co rad wślyśzał Gedeon /
y wesół odszedł. To tym godziło się widzenie ono radośne o-
broci

Quariceus
Serm. 2. de
Pentecoste.

Chleb znakiem
straty.
Iudic. 7.

Zyżnakiem
zwyciestwa.

brocić ná swe zle? A nam lez Naświat: Pánny by dobrze
 smutnych/ nie ma być wolno w nádziecie pociech požądanych
 żżyć? Piękna rzecz piśa o Bolesławie Krolu Polskim/ gdy
 sie ruszył z woyskiem przeciw Prusakom y Pomorzanom/ y
 przyciągnął do Kruszwice/ wyrzał Młodzienca ná Kościele/ á
 on sobie igra/ iáblkiem ciskaiać; Krol obaczył dobry znać/ y
 ciągnął za nim wśedzie/ aż gdy było blisko Natla/ Młodzie-
 niec cisnął iáblkiem ku Samkowi/ dáiać znać/ áby ciągneli
 E niemu; uczynił tak Bolesław/ y wielkie zwycięstwo z nie-
 przyjaciół odniósł. Zesła sie on znać przyiac w dobry oby-
 czay/ nie máiać obiańwienia od Boga/ zładby y ná co wynie-
 sc miał? á nie zeydzie sie wierzyć/ iż by bogostawionej Pánny/
 Ktoremi w oczách nászych twarz swoje nasświatśa oblewa/ ná
 to wynida/ czego Krolowi Jego M. y J. Mósci Panu He-
 smánowi życzymy?

Jest Krolestwo Polskie/ ziemiá tá náśá w okrągu ni- polská bártá-
kowipodobna.
 szego świata tego/ cząstká nienamnieysza/ ktora Bog iázo in-
 szym Narodom/ tak y nam oddzielić y wymierzyć z láni swej
 raczył. Uie wspominam iáko iey nam wiele rozduż y wśerz
 dał. Co zá położenie mieysca/ iáko zdrowe powietrze/ y
 traw żyzny. Bártanek tłusty zaiste/ y dobrze odziany. Lecz po- Tłusta wśie-
mie.
 wyrwano nam nieco tey to welny/ y ná miesie potrosze spa-
 dło/ nie żeby Polska ná to komu zarobiła/ ktora ráda swemu Odziana w pro-
wentá.
 pokoiowi/ y z każdym sie dobrze chowa/ ále że smáczny to ta-
 sek iest/ tedy też każdego lákomego do siebie wabi. A nas ie- Spokoyna y
cicha.
 dnał śródá tá obchodzi y bártó boli: płakáli przodkowie ná-
 sy/ gdy sie im ziemié ich trochę ukruszyło/ Izámi Jeremiaśo-
 wemi/ ná vtráte iey lámentowali. Hozyns Polak náś/ Bi-
 skup Wármiński/ Kárdynał/ między inżemi Pralatámi tegoż Znácznie wśle-
dzona.
 Senatu Rzymstieğ światobliwóscia y náuka/ y mieyscem nie
 ostatni/ wielki bártó miłośnik Oyczyzny tey/ w ktorey sie
 vrodził/ gdy sie dowiedział/ że Samek Polocki Mostwiciń
 wziął/ nápiśal nie mieśkáiać do Krola Zygmuntá Augu- Ználem iey o-
bywatelów.
 stá/ iáko ztąd wielki žal ponosił/ y ktore grzechy tey vtráti przy-
 czyną być rozumiał/ śmieie powiedział/ y áby Krol w obozie o- Epist. 64.
 bcey Religiey ludzi nie trzymał/ grożąc czyn gorsze/ nápomí-
 nal. Tak sie mocno zá iey całósc zastáwiali. Odebrano zá po-
 mocá Bożá y ten Samek/ y poblizsze grunty/ ále dalże Xięstwa
 Siewierskie/ Czerniechowskie/ y inśe náleżyte nam części zie-
 mie w re-

mie w ręku ich/ które mi się równie/ iako krwιά ludu nášego/
w niewolę zabranego/ cieśa y zdobia.

Wielka się
żałoba.

Nieyże o litościwa Matko wzgląd na dziatki swoje / y
przybądź na pomoc. Oto KROL J. M. Miłościwy Pan
naś/ wstąpiwszy na osierociąle Pánstwo/ za przyczyną nie slu-
sna od nieprzyiaciela podana (który nienasyćiwşy się tym/ co
iż zdawna zabrał/ znowu się iako wilk głodny wrywa/ y do
ostatka naše własne dobra wyieść chce/) aby go odegnal / ie-
dzie tam sam. Dom y Wycyzne Jeg Mosci Pánu Hetmá-
nowi tym czasem polecioşy/ iako wiernemu y doświadczone-
mu zastępcy swoiemu/ iesliby kto (vbroń Boże/) w niebytności
własnego Pána/ na nie się targnać śmiał/ aby go meşnie od
iey progow odegnal. Czyna zaiste opatrność Pánsta/ ale
y známiénita lástka J. K. M. gdy Matke swoje y naše/ w rece
y w opiekę Jego Mosci Pána Hetmána oddal dotąd/ pokiby
się niewrócił/ czym go tak wczcił y wstawil/ iakoby mu tu teyże
przysługi/ y iednegoż szczęścia uczestnictwa/ co y tam sobie
życzyl. Piękny to podział/ gdy Krol J. M. welne/ y dostá-
tki zagubione zbiera/ starbow przyczynia/ ozdoby/ y otrásy
Wycyznie dodaie/ ruiny y defekty ieş nápełnia/ A ty wielki
Hetmáne substancyey samey/ ábo całosci Krolestwa strze-
żesz y wárnieş: wiele Krolowi J. M. Pánu nášemu Mílo-
ściwemu powinnişmy: Lecz y tobie wdzięczni być mamy/ że
się przy nas opowiadać raczyş/ y tak wielki ciężar na rámioná
swoie przymnieş. Obiema niech błogostáwi/ Błogostáwio-
na między niemiastami/ ta która siła y moc/ y lástka v Bogá/
woyşka przechodzi. V niey znáku Zwycieştwá/ my oto pozo-
stále w domkách sieroty/ pokornie żebzemy/ á znáku nie inşe-
go/ iedno leż ieş miłosnych/ y oczu lástáwych/ aby ie na was
obracalá/ y tak w Moskiewskich kráicach/ iako y na vkráinie o-
nych skutek wesoly pokázac raczylá. Eia ergo aduocata no-
stra illos tuos misericordes oculos ad nos conuerte. Doday
Pánnu Naswietşá/ y ná wschodne/ y ná pułnocne mieysca
one/ wody żywey/ irriguum superius & irriguum inferius, aby
zgaş co przedzey ogień gniewu Syná twego/ słusnie dla
grzechow náşych w okoliczy/ y zewşad prawie podniecony.
Tempus putationis aduenit. w Żydowskim tercie stoi/ tem-
pus plorationis. Welná to nieládaia/ po która Pan naś
iedzie/ nie owcza pewnie/ áni oná od Poetow zmyşlona/ po

Walczy iey dwá
obroncy.

Trzeba nam tey
woşy Páni-
eş.

Modlitwa do
niey.

która

Ktorą sie był Jąson w dalekie y niebespieczne kraie zapuścił/ ale
 taka ktoraby każdego z nas ozdobnie we wszystkie dostatkі o-
 działa/ y Narodow obcych wstawila/ Aurei velleris Equites
 poczynila. Niechże ten płacz twoy o Naswiet: Panno wy-
 midzie na wesele ludowi twemu. Mater sanctæ speci, P L O R A
 pro nobis, spraw to łzami swemi/ abyśmy sie w vsności/ kto-
 ra w tobie mamy nie zawiedli. Innoua signa & immuta mi-
 rabilia. Tolle aduersarium & afflige inimicum. O przecz-
 sta toć mi słow na przystoyną modlitwę nie staie: mówić do
 ciebie niemiem. Lecz tychże (a wiem że tobie przyiemnych)
 żązye/ ktorych niegdy vzył onże slugą twoy do ciebie/ gdy po-
 dobne znaki widział co y my teraz/ abo o nich slyżał. Tu il-
 la Regina cali, terræ, maris, supra quam nihil nisi Deus est.
 Luna ab ipso Sole proxima, quam precibus imploro atq; in-
 uoco. publicè ac priuatim, tuere nos & respice. Vidas pu-
 blice iactari fluctibus bellorum Ciuium? Placa illud mare
 ô MARIA. & auulsos à nobis, in veterem societatem, amo-
 rem, fidem compelle. Priuatim etiam nos ipsos vitijs aut
 delitijs fractos emenda, erige, & ad virtutem ac robur illud
 traductos, te dignos clientes, cælo dignos incolas effice. Quæ
 omnia per te vis ô Bona, per filium autem potes ô Magna,
 ô Admiranda in æternum. A to na strone Krola J. M. y
 Jego M. Pána Hetmána/ niech na ten czas bedzie dosyć.

Iust, Lips.



Kzystepuis inż do was Obywátelom
 mieysca tego/ ktore Naswiet: Panno
 na vzięcie raczyła łzami oczu swoich/ y
 życze aby sie wam w wesele y pocieche/
 iak naywietksza obrócily. Sucha do-
 tań była ziemia wasza/ y dawno dżdża
 tego potrzebowała: nie ieden raz od o-
 gnia zgorzała/ y prawnie na wszystkim v-

Nabożenstwo
 do tej rezy po-
 czynne.

schli. Znać to na was y na vbośtwie waszym/ po onych do-
 statkach/ ktorych Bog przed tym każdemu wedle iego miarł/
 y potrzeby dodawał. Oto sie Naswiet: Panna obeyrzala na
 was/ y miłosne łzy oczu swoich nad wami wylewa/ aby wam
 do wszystkiego dobrego dopomogła. Stoi miedzy wami iako
 krynica Wody żywey. Fons pietatis, każdego cieszyc/ y pości-
 lić gotowa. Nie patrzcie na twarz iey zasnucona/ ale na
 serce miłosne/ z ktorego iey łzy te pochodzą. Takci Jozeph

mieyscu temu
 powinne.

wesołe tu ote-
 107.

twarz świątliwą pokazywał/ gdy z bracia rozmawiał/ y fułli
 wie śpiegamiuch nazywał/ á że w sercu myśli były inakże/ lzy go
 wydały. Intus cor Ioseph amore vincitur, secessu petit, soluit
 flendo quod pietati debuit, pietas clausa prorupit ad medium,
 & exculsit charitatis lachrymas; de vultu seueritatis deterisa
 est ira quæ apparebat & non erat, & ostensa misericordia, quæ
 erat & non apparebat, słowá św. Grzegorza ś. Al Bernát ś.
 w tenże sens o nim. Ioseph increpatoria verba vultu profe-
 rebat irato, sed erumpebant lachrymæ de pinguedine cordis,
 non iræ indices sed gratiæ proditrices. to y tá Pánná także
 właśnie. Dziercież o niey nie inaczey iedno tak/ iak o miley
 Mátcce wáśey. O to co sie ośiadłości wáśey dotyczy/ przy-
 rzekł/ że bedziecieli iey nawiedzin/ w domách wáśzych wdzie-
 czni/ że bezpieczeni od tey plagi ognia/ co sie to inż do was
 wręcił/ wolni ná potym zostaniecie. S. Agáthá Ká-
 táne Miásto płaszczem swoim zaślania/ y podziśdzien od
 ognia broni/ leża sie go ten Element/ y gdy go obaczy z prze-
 strachu/ iak nadaley vstepuie/ y zgoła gáśnie/ á wiecey sie nie
 fierzy. Dufaycież mi/ że tá Pánná z miłości wielkiej/ łzami
 swemi niebez przyczyny tu przyśła/ widzi ona vtrapienie wá-
 ſe/ widzi płacę w popioł strawione/ y o tym myśli/ żeby My-
 ślenic ogień nie dochodził/ ani doczesny/ ani wieczny. Intra-
 uit & salutavit Helisabeth, gdzie wnidzie tam y pozdrowi lu-
 dzie y poświęci mieysce/ wśytkim wobec/ y każdemu z osobná
 błogosławi: Węśła w dom Helzbiety ś. y pozdrowiła ię/ á
 oro nátychmiast Syná iey poświęciła/ y gospodyná Duchá
 Prorockiego nabawiła. Oto v was mieśkanie sobie vľubia-
 ła/ tuteysza obywatelka być chce/ y znać tego/ lzy wam swoje
 dáie. Wielkiej to łáski iey zadátek/ á wiecey wam tego do-
 chowa/ y záwſe (iákom rzekł) mieyscu temu/ ná straży be-
 dzie/ prospiciens per cancellos, respiciēs per fenestras. Ś mie-
 dnica świątych lez swoich nigdy nie zaśnie. Aphraates nie-
 iaki Pustelnik sławny/ mąż świety/ vślyshawſy/ iż w Anty-
 ochie/ harezya Atryánska/ zarzyć sie poczełá/ á że on to pie-
 kielny ogień/ nie máło duſz Chrześciáńskich pozapa-
 łał/ wypadł z puſczy z ſtwardliwością/ aby corychley ná-
 uka zbawienná ogień on zátłumił. Dziwno to było mekto-
 rym/ y gorſyli sie z odmianý iego przedśiewzięcia/ á iż tam
 gdzie sie ſtarzał/ żywota nie dokonał/ ale sie ná świat wrocil;
 co gdy

Baron. An
 nal.

co gdy mu za złe miano y z wraganiem wymawiano/ rzekł w te
słowa. Sed & Virgo cōclauē relinquit si comburi domū sentit.
Połóżcie mi prawi Panno/ co naświatobliwſza Żakōnice/ kto-
raby/ gdy ſie do in iey zaymie/ doſiedziała/ abo y ſami zaſby-
ſcie z płomienia nie wylecieli; á ia teſz widzac/ że tu w okoli-
czy gore/ wyſzedłem gaſić/ y ieſzczęſ wam krzywda? Wie to
y Naſwiet: Panna/ y widzi co ſie z wami dzieie/ co za połuſy
y naiązdy ſataniſkie / y iako ſie niebeſpiecznie Polſká ná wielu
mieyſcách záieła. Exurgens MARIA abiit in montana, porwa-
ła ſie z kwápliwóſciá do domu Zacharyáſhowego/ áby zaga-
ſiła ogień grzechu pierworodneg/ który był duſze Janá/ Sy-
naczká iego opánował. Y do was teſz przyſtá iako in monta-
na, áby to gniazdko/ y te ludzi gromadze/ was y dſiarki waſze/
od ognia wſelákieg zachowala; Kontentuycieſ ſie łzami iey/
á bądźcie iey rádzi/ y bázro rádzi.

Chcecie powiem iako bázro? oto tak/ kóždy bądź iey rad/
iako zdrowiu ſwemu. Niemaſci nád zdrowie cielesne/ po-
gotowi nád zdrowie duſne/ ona wam ſprawi y ziedna oboie.
Co że tak ieſt / zacna ona Wdowa z Naím Nieſzczka prze-
dnia/ niech ſáma powie: grzebla tá iedynałá ſwego/ chedogo
y doſtátne/ iako z Ewángeliey wiecie/ była proceſſa nie má-
ła/ ale y žal nierownie więkſzy / á im wiacey pocieſzycielow/
tym wiacey pláczu. Wyſli inż byli z ciálem zá brame/ zabie-
żał Pan Jezus vmyſnie / bōcoſ v niego z trefunku? y poy-
żrawſzy ná Mátkę záloſna / rzekł iey / áby przeſtála pláć.
O Ieſu iakoſ to nie pláć? wſodymci nie Liobe/ nie ka-
mien/ ale Mátká? A Pan iey mowi/ noli flere, przecie ty nie
plácz/ vſluchay mie Niewiaſto: Słowem że to miły Pánie/ y
ná ſłowo lzy záátamowác? Mogło być ſłowē/ miało taká moc
ſłowo Boſkie. Ale on nád to przykázal vmárle^v poſtáć z mar.
Adoleſcens tibi dico ſurge, á vmárly záraz vſluchał go/ y
wſtał/ y vſiádl/ & reſedit qui erat mortuus, y oddał go Má-
ce. Był to potym Máž znáczny w Koſciele Bożym / ná
imie Maternus/ vceń S. Piotra Apoſtola/ Biſkup Kolen-
ſki/ ále to ná ſtrone. Pytam ia tedy/ komu tu przyznáć ten
Cud/ ieſli Chryſtuſowi / czy lżom Wdowy oney! Obiema/
Chryſtuſowi/ iako ſprawcy przedwiecznemu/ á Máce iako
vżalenia Páńſkiego godney. Przydźie mi bowiem takſe dy-
ſkurowác o wſtrzeſzēniu vmárlego tego/ iako y o poſwieceniu

Namy iey być
rádzi.

Luc. 7.

Sacrar.
Colonien.

w żywocie Macierzyńskim Janá s. Obá ci vmarli/ ten ná
 cíele/ ow ná dušy/ komuž przyznáć dzieciciá onego poświę-
 cenie/ Bogu/ czy Márcé Božey Nášwiet: Pánnie i przyzna-
 kto sámemu Bogu/ bo ma písmo po sobie. Ego sum qui deleo
 iniquitates. A záš Elzbieta S. przypisze te spráwe Márcé
 iego Blogosláwioney Pánnie. Ecce enim vt audita est vox
 salutationis tuæ in auribus meis exultauit infans. Aušnie/
 bo y Bog/ y Pánná do rego sie przyložylá. Bog iáko princi-
 palis Causa, tá iáko instrumentalis. bo Bog poświęcił/ y du-
 še one przez grzech pierworodnyv márta/ moca swojá wskre-
 síl/ á Nášwiet: Pánná przemowieniem swoim do wytoná-
 nia sie przyložylá. Przetož Elzbieta S. przyznawa Nášw:
 Pánnie ono poświęcenie. Vt audita est vox salutationis tuæ.
 A tymže obyczáie mówie y iá/ že y tám bez lez Macierzyńskich
 syn by był nie powstał. Izy Macierzyńskie Chrystusa zmieł-
 czyły/ Quam vt vidit, misericordia motus, dixit. á zátym y syná
 wzbudžily.

Jáko zdrowiu.

Ná cíele.

Ná dušy.

Mówiąc tedy do rzeczy nášey/ nápomínam y proše last
 wášych/ cieszyć sie z Nášwiet: Pánný/ y báđźcie iey rádzi táť/
 iáko zdrowiu swemu/ bo ie oná wam dáie/ y moca Syná
 swego/ iáko komu chce/ táť wiele go vžycza/ y wedle potre-
 by ludžkiej/ á woley Božey tym dárem šáfuie. O to že chore
 leczy/ inžesćcie niektorzy doználi ná cíele/ lecz y ná dušy vmarle
 wspomaga/ á kto sie do niey ná to mieysce odžywa/ nie bez po-
 cíechy odchodzi: ša co z błedow heretyckich ná Wiáro Kátholi-
 cká przystáia/ ša co z grzechow śmiertelnych/ iákož grobow po-
 wstáia/ z piekła zá żywota wychodza/ á mnoštvo tych/ co do spo-
 wiedzi/ do pokuty zá grzechy/ y do vžývania Ciała Páńskiego
 przystepnia/ kto wyliczy: Początki to tylko/ wietšze zá časem
 pociechy Izy Nášwiet: Pánný žiemí tey obiecuia. Tluste bo-
 wiem ša/ iáko ná tym Obrázie iey widžicie/ inž vschly/ á ieszcze
 sie lšnia. Ros lucis, ros tuus. Běđzieli táťkami role y ogro-
 dy wáše polewála/ (mnieysza to/) ále bėđzieli niemi twárde
 sercá odwilžála/ śmieie iá wam obšćtość doczesná/ á w lásce
 Božey y w cnotách šwietych pomnoženie obiecuie/ ábowiem
 iáko dobrze napisał Theodoretus. Non sic semina delatus
 imber germinare & crescere facit, vt pietatis semen excitat, &
 vernare facit ex lachrymis ruens imber.

Primesa.

Nie zápomnieć tu wiełkiego Doktorá Kościelnego/ Au-
 gustyná

gustyna S. wielebna y chwalebna matka Moniko. Lecz y
 ty mnie przypomni też iakieś słowá od Biskupa iednego słyszałá/
 gdys nad synem w herezyey będącym / rzewno bázro plaka- Dusze ożywia.
 lá / powiedz prosza coś za pocieche od niego ná on czas odniosła:
 Ciešac iá bowiem w płáczu onym rzewnym / rzekl iey w
 te słowá. Non potest perire filius istarum lachrymarum.
 Zginalci mż był syn twoi / y ná duszy vmarli / zaráziło go powie-
 trze Mánicheystie. A wsłáże miey dobra nádzieie matka /
 powstanie z zmártych Augustyn syn twoy. Kroź to spráwi/
 Oycze świety: Kroź mi go wstrześi: Izy twoie Matko / Izy o-
 żywiać go. Filius lachrymaru est, á idzie to za tym / że perire nō
 potest. A tákże to wiele mogą Izy Mácierzynskie: Oto mó-
 ga. O Błogosławiona Dziewico / Matko Syná Naywyz-
 szego / czegoż nie będą mogły Izy twoie przenaśłodsze / tys nie
 zliczonym ludziom do zdrowia dusznego dopomogła. Ma-
 ter Viuentium, Vana Vitæ słusnie nazwana. Nie czekamy od
 ciebie inšych Cudow: O te cie Pámmo prosimy / niech będą
 iáś nagestše / áby grzeszni y ná duszy vmarli / Syná twego mi-
 lowali / y ná lástke iego zarábiáli.

Mowil niegdy IEZVS do Sámárytan / chwalać iey
 iáś ná niewiadomá wodę / y rospowiadał / co za moc ma w so-
 bie / á iáśoby to wielkie szezście było / komuby iey krople za dar
 rdzielono. Rzecz była o lástce / w ktorey zawisło zbáwienie
 náše. Na IEZVS táka woda lástki / ma y Matká Jego MA-
 RIA. wżdyć oná iest prawdzimwie: Mater Gratię? Przyznawa-
 my Pámm / że przy nim iest źródło żywota. Domine apud te est
 fons vitæ, iest y przy Pániey nášej: Domina apud te est fons
 Vitæ. Oná iest Puteus aquarum Viuentium. Fontaná Ray-
 ska / toczy iá dwiema przenaśłodszych oczu swoich kámalámi.
 Kogoż tá nie vpoi: Kogo nie násyći: Kogo tá nie zleczy: Cny
 Sámárytanie / niech vstápi ná stronę Wino twoie / y Oliwá.
 Jedná tey Pámmy Izá w rány wpuszczona / przedzey y lepicy cho-
 rego vzdrowi / niż wšyskie świátá tego Cieplice / y Apteki.
 Kiedybym sie lástkom wášym nie náprzykrył / wspomniálbym
 tu przyklad ieden / wiem że nie bázro pospolity / y nie wšyskim
 wiadomy / á powáže sie / bo ná zálecenie Bogárodzice vtrapió-
 nym będzie mniemam przyiemny. Hispan ieden / ná imie
 Antonius przezwišciem Pisanus Valentinus, iáchał do Kástel
 li / nápadł ná swoje głowne nieprzyiacioly / Krozy mu ná gár-
 dło stali /

Ioan. 4^a

Lásti Božey
 nabáwia.

Luc. 10^a

Calendar.
 Marian.
 15. Febr.

dło stali/ y nanh gódzieby sie kolwiek wdał piunowali. Widział je
 ich rąk vsć nie mogli żadną miarą/ pokleinał tedy y Uaswiate-
 fsey Pannie oddał sie / prośac aby mu bez spowiedzi z świata
 schodzić nie dała/ y potrzywroc slykał głos ktorem go w tym w-
 penwiała. Nápádl ci zatym/ y irogie á niezliczone mu rązy zá-
 dali/ ále iedē głowu mu ná dwie części mieczem rozwałil/ dru-
 gi w pierśi mu noż wrązil/ zaczęm wnetrznosci wylázly/ á kro-
 tko mówiac od głowy/ aż do stopy nic tam całego nie było. Stro-
 ran okázalszych naliczono / y zá vmárlego ná miejscu odbie-
 żano. Nie wstawał iedná do Matki miłosierdzia wciśac sie/
 y gdy ták zostawiony leżał w polu/ nádiachał ktos ná białym
 koniu w śacie takieyże máści; ktory go wziął ná bydle/ y do
 bliższego Miasteczka záwiósł/ prośac gospodarzá/ aby o nim
 pieczę miał/ á nápadł własn timer ná pokrewnego iego/ y odda-
 wšy mu go zniśnal / ták že sie go dopytác nie mogli. Zwo-
 lano zatym Cyrulikow/ aby go opátrzyli. Nie zdáło sie leczyc
 ták schorzálego / ráczey žeby sie ná śmierć przyprawil wpmi-
 náli / y po Káplana posłáli / on go wysluchał spowiedzi/ y
 dwiemá Wdowom wczéwym polecil / aby go oney nocy pil-
 nowáły/ á bedzieli potrzeba być przy stonaniu/ znác mu dáły.
 W tym Uaswierża Panna sama go o pulnocy náwiedziła /
 ktora po kropelce liquoru ábo wodki iákis w každá ráne wla-
 wšy/ teyže go nocy vleczyła / y blizny w żadney ránie nie zo-
 stáwivšy / iáko trzeba vzdrowila. Coli to zá liquor? aby
 iedno nie tá oczu iey másć droga/ ktora tu wylewa/ aby násze
 duszne rány zágoila.

Ciesćcież sie mówia po wtore Myślenie/ y bądźcie
 tey Pannie wšyscy rádzi/ ták iáko zdrowiu własn timer/ y ná
 cieie y ná duszy przy łasce Bożej/ gdyż niemáš nic wiel-
 szego y lepszego nád to. Pytacie sie co tu zá Odpusty? Si-
 la grzesznym ludziom ná tym/ bo choćby też kto znas żył w lá-
 sce Bożej / przecie záwsze dlužen zostáie/ y zárabia co dzien/
 á kárbuia ná onym świecie sprawy náše / y nie kwitnia ná-
 tu / iákoż tedy człowiek ma być wesol? Nie ieden tu Joab y
 Semei: á Dawid ma go ná regestrze: differtur non aufer-
 tur. Ciesćki y nieznosny Czyściec ná onym świecie/ któž sie
 vciszy / póki go nie przebrnie? drżą ludzie bogobeyni/ gdy
 nanh wspomniá. Nie bez przyczyny wstáwicznie po Kościo-
 lach

lách brzmi Psálm. Zmiluy sie nádemna Boże. Miserere mei
Deus secundum magnam misericordiam tuam, & secundum
multitudinem miserationum tuarum dele iniquitatem meam.
Wzywamy Boga/ aby sie zmilował/ wzywamy y Mátki ie-
go/ aby za nas łzami swemi wyplacała/ ktore w starbie Ko-
ścielnym zostawiła. Multitudo miserationum, takby kto te
Panne mogł nazwać/ widząc iako miłosierna/ y iako ią też
Bog umiłował. Zaczynam po Bogu/ iey naprzód proszę za sie
śmiele/ dele iniquitatem meam. Obmyj mnie y ty/ masz
leż dostatek/ osiarcuy za mnie prace/ trudy/ y pokuty swoje/ a
nád śnieg bielšym bede.

Psalm. 50.

Olympiáde Mátko Krolá Mácedonškiego / Antypater
nieiáki chciał synowi ohydzić / y do zguby ostatniey nieboge
przywiesć/ wiele potwarzy názmýslawšy/ iedne po drugich
fałsze / co chciał pisał ná nie/ ktoby był uwierzył/ pewnicby iey
nie żywil: dano iey o tym znać: oná sie tego nie zlekła/ we łzy
swoie dusala/ y rzekła/ An nescis quia vnica matris lachrymu-
la multas delebit epistolas? Tak śmiele ná te łzy kazała.
Ulegodnáć tá niewiásta/ aby tu leż iey zmyślonych miała być
wzmianka / y wotpie żeby záwsze y tak wiele mogły. Lecz
nie wotpie o twoich przénadostoinieysza Krolowa Anyelsta/
ty to tylko samá łzami v Syná twego tak wiele mozesz/ iako
iednem šyey włosiem / tak y iedną oczu kropką. vno oculo-
rum tuorum, vno crine colli tui. O Jezú moy a cóż to wie-
dzieć / iako inż wiele ná drugiego z nas w twoiey Kancellá-
rycy niebieskiej pozwow nápisano/ y wydano / ná wiele lat/
gdzie/ y ná iako wielkie meki sprawiedliwym Defretem ieste-
sny zdáni? Nic tám z pamieci nie wypadnie/ gdzie każda rzecz
w Księgách leży. Iudicium sedit, & libri aperti sunt, mowi
Dániel 6. y Jan 6: Iudicati sunt mortui ex his quae scripta
erant in libris secundum opera ipsorum. A nie potwarzy zá-
dádza / ále prawde ná oczy wyrzucá / ná ktora sam przypá-
dniesz. Wszakże jest y ná to rada. Vday sie grzeszuy czlowie-
cze do tey Mátki/ co tak rzewnie plácze/ y pros iey o iedne tyl-
ko tego liquoru oczu iey kropelke: by naczerniey/ y nayglebiey
nápisano y wydrukowano co ná cie/ wymaże to oná y zgládzi
do šczetu z Księg/ y z myśli Sedziego? An nescis quia vni-
ca Matris lachrymula multas delebit epistolas? Sary corki
Raguelá łzy wstąpiły przed Máteštat Boży/ y były tám przy-
iemne/

Takne inſe tey
niezrownáta.

Cant. 4.

Daniel. 7.
Apoc. 20.

wſyſkie ſátoſ
by przemoga.

iemne/ & exaudita sunt in conspectu gloriæ summi Dei. y iez-
dná tylko/ co sie z oczu Ezechiasza naprzod wychyliła/ Dekret
Boży na śmierć iego wydany/ y już przez Proroka obwołany
zatrzymała; czegoż nie beda mogły być/ tak przyiemney Bogu
Pánienki/ ktora sama siedzi w oczach/ y w sercu iego: Proź
bespieczney rzeczy/ Dawid/ czy ona? Posuisti lachrymas me-
as in conspectu tuo?

Zastona to
nasza.

A po trzecie mówię/ cieszyć się z niej/ a nie zaśmucaycie
iej/ nie przydawaycie lez do lez/ nie mieszać z iey słodkimi
gorzkich waszych. Nie bądźcie niewdzięczni tego miłego go-
ścia/ nie pogardzaycie nawiędniami iey/ ani odmiensaycie
nabożeństwa y serca/ ktoreście zawzięli ku niej. Bada czar-
ci/ psi piekielni przeciw temu szczerkać/ beda wilcy przekleci/
haretycy wyć/ y z tego sie wragać/ w śmiech y w żarty ięzyka-
mi bluźnierczymi część tej Panny obracać. Wyiednać bron-
cie majnie chwały y dostojenstwa iey/ nie dysputuiac/ ale bar-
ziej a barziej Naswietşa Pannę miłuiac/ y niższy vłten iey od-
dać/ za nieprzyjacioly sie iey modlac/ aby im Bog dał upa-
mietanie. Bo obron Boże/ żebyście sami wwołzyć iey czi-
abo też wiary waszey vstępować mieli/ rychłobyście kleynotu
tego pozbyli/ y żeby iey was na głowę poraziły. Nie na toć
przyšla/ aby sie wam naprzykrzyła/ ale żeby z wami tu y w nie-
bie wesolo w Bogu zbawicielu swoim mieszkała. Niepowag-
piwaycie otym iey Obrazie/ ktory za vznaniem zwierzchności
Kościołney/ wedle zeznania waszego y przysięgi tych/ co na
to patrzyli/ gdy sie łzami tymi zalawał/ nie zda mieć nic obli-
dnego. a czart by też zaiste do nabożeństwa y do chwały Na-
swietşey Panny/ iako z tej okazyey w Myślenicach wznieci-
ła sie/ nigdy na swą hanbę y meke nie pomagał. Trzeba mówić
abyście przez wdzięczność wśelała/ modły y czystość serdec-
czna/ toż własnie przyznali: a Naswietşa Panna w Obrazie
iej tak dobrze y dostatecznie czestowali/ żeby z wami nie re-
sniła/ a iesli co smutnego w tych łzách (czego sie nam dotąd
nie zwierzyła/) modlitwa to swoia v Syna swego otrzymá-
ła/ aby sie nam/ iako niegdy w Kamie Galileyskiej/ woda
w wino/ w pocieche odmiemilo.

Kościół stoi
przy nas.

Czart się ich le-
ciał.

W wino się
nam obraca.
Ioan. 2.

Żle wykrzyżać
na nie.

A iż nie tylko niewdzięczność z domu gościa wygania/ ale
yzbytne presumpcya/ na ktora ta potorna Panna patrzeć by
nie mogła: Nie wytrzymamyś prośbe/ ani na to pocieszne Ka-
zanie/

ciem spiranti, in corpore prætulisse. O beatum poenitentiarum aratrum, fletibus genas exarans. O beatos vultus fulcos. O beatam lachrymarum pluuiam, vberimam sanè gloriæ segetem huiusmodi sulci proferent: prostratum corpus extolletur, ieiunum satiabitur, pallidum decorabitur, mortis speciem præferens, æterna vita perfruetur.

Szczesliwe to
Miaſto.

Pánu Bogu ia za to dziekuję/ żem tych lat doczekał/ w ktor-
re Pánná Nášwiotſka ſzy ſwoie w kraiách náſzych ſiecie/ wiem
że z ſniegiem nie źle ſie roli powodzi. Niuum anni, wedle
dawney przypowieſci/ bonorum anni, Śnieżna Pánná Má-
rya w Kalendarzu Kościelnym/ y w Kościele s. cudowna/
álec y płacziwa/ nie zawiędzie gospodarz. Sáma ſiecie/ y
dary ſwoie poſtrapia/ áby roſły y dożywały: ſáma ie żać be-
dzie/ á my owoc żywota iey zażywać. O dalſzeby to Pan
Bog/ żeby ieſzcze za żywota tymiż oczymá miłóſierdzia/ y
w godzinie onej ſtráſliwej/ gdy nam Bogu przez iey niepoſtala-
ne race duſze oddawać przydzie/ y ná mie y ná was/ láſkawie
weyſzła. Cieſzy miſ dzień ten/ y wáſze nabożeńſtwo/ chlu-
bić ſia w Pánu Bogu bade/ żem za dni moich widział w cieniu
ſárby y leż Bogarodzica. Vidi ſpecioſam ſicut columbam a-
ſcendetem de ſuper riuos aquarum. Słońce w wodzie/ czyſta
Gołebice w wodniſtym zwierciadle/ cuius inſtimabilis odor
in veſtimentis w ſhacie perfumowáney/ wonnych máſci pe-
ney/ Ktora coźwiedziec gdzie ſie inż nierozęſłá/ y po Polſce
y dáley czuć ſie dáła/ y Myſlenice wielmi roſtawiła. Et ſicut
dies verni circumdabant eam flores roſarum & lilium conual-
lium. A to ſerce moie nawiecey wweſeła/ że tu takie mno-
ſtwo kwiatow rożanych y liliowych widze ludzi dobrych/ y
pobożnych/ ktorzy ſie przy tobie opowiadają Błogóſławioną
Dziewicę. Ci y wiele inſzych odległych. Opowiada ſie Náš-
iáſnieyſzy Władyſław K R O L Polſki y Szwedzki Pan náſz
Miłóſciwy. Opowiada Nášiáſnieyſzy Krolewic/ Kárdy-
nal/ Jego Moſć Biſkup Krákowſki weſpol z Bracia ſwoia
Nášiáſnieyſzym Krolewiczem J. Moſcia Káſimierzem/ Ká-
rolem y Alexándrem. Opowiada y Nášiáſnieyſza Krolewná
Jey Moſć Anna Kátarzyna/ tudzieſ y Jáſnie Wielmożny
Jeg Moſć Pan Hetman Koronny. Duchowienſtwo wſzy-
tko. Opowiada y lud ten/ Obywátele pći oboiey/ z dziatká-
mi y z czeladką ſwoią/ wſzyſcy ci ſługami twemi wiecznie
być chcą.

Kto ſie przy
Nášw: Pánn
nie opowiada

być chcą. Sancta MARIA Succurre, Iuua, Refoue, Ora, Intercede.

Siednay Krolowi J. M. Pánu nášemu Miłosćiwemu dni szczęśliwe / spraw aby zawsze kwitnął w łasce twoiej / y Syna twego / á żeby też kwitnęła Religia y sprawiedliwość święta / y złoty pokój za dni panowania Jeg K. M. niech lzy twoie będą Páńskiemu Maieństwu iego w pracách / (ile różnionych wojennych) ochłoda.

Co tá Panna
Krolestwu Jch
Maj dác gos-
towa.

Day Naisniyszemu Krolowicowi J. M. Janowi Albrychtowi / Kardynałowi / dni święte / długie / y wesole / w nabożeństwo / y w mądrość tu sprawowaniu przedu swego staćeczne y dożyźne. Niech lzy twoie / iako drogie perły zdobiją Insula głowy iego / żeby sie mógł tą ozdoba w oczách twoich szczycić / y słow Oblubienca twego / (iaki są w tercie Chaldejskim) zażyć vniożonym sercem do ciebie / iako do Siostry / Ktorą sie nam z łaski swej odzywać raczyś / przenaświerša Panno mówiąc tak: Lauda me soror mea, quoniam capilli capitis mei pleni sunt lachrymis tuis, sicut vir cuius cincinni pleni sunt de rore cali, & cinnus coesariei meae plenus est guttis oculorum tuorum.

Day Naisniyszemu Krolowicowi J. M. Janowi Kazimierzowi / jasność oczu twoich / ná ktoraby zbroie nieprzyiacielskie / y ich ořeza / iako wosk od ognia topniały / á twarz y zyczliwych poddanych Jeg K. M. iako od słońca / zaiasniały.

Day Naisniyszemu Krolowicowi / Karolowi Ferdynandowi / Biskupowi Wrocławskiemu / żeremio płacziwego oka twego / y rącz być Jeg K. M. in pupillam oculi, aby rychło oglądał w Owczarńi swej owieczki / do Pasterza dusz Naywyższego nawrócone / y mocą lez twoich nadrozszych do potury / y wpamiętania zmiękczone.

Day Naisniyszemu Krolowicowi Jeg M. Alexandrowi Karolowi / dni wesole / aby w tey wyprawie do obcych krajow / żadney powietrza przeciwności nie doznał / á gdziekolwiek ładem zápusci / piastuy go nam / y ná morzu bądź mu okretem / po ścieżce iasných lez twoich / o Naisniysza Gwiazdo morška prowadź go.

Day Naisniyszej Krolewnie Jey Mości Annie Kátharynie Konstancyey ten rabeł / ktorymś przez wšytek żywot swoy / y Syna twego / lzy z oczu płynące ocierała / y spraw
K aby Jey

aby Jey K.M. żadna rzecz nie zaśmucila/ ale żeby iako w Ra-
in/ w lata y w poćiechy wśelacie rosla/ y wstawicznego wese-
la przy łasce twoiey w dobrym zdrowiu zażywała.

Day Jasnemu Wielmożnemu Jego Mości Pánu Kráko-
wskiemu/ iako Senatorowi y Hetmánowi Wielkiemu/ dni
także wesołe y szczęśliwe/ a spraw/ żeby mury y zamki nieprzy-
iacielskie/ tak sie iego Hetmánskiej butawie łatwo otwierały/
iako sie ziemia na wiosnę otwiera. Niech te okragle lzy two-
ie/ obroca sie Jego Mości w twarde wojenne na nieprzyja-
cioly kule/ aby wszystkie pogány nami zholdował/ y w ich Me-
ciety chwale twoie y Syna twego wprowadził.

Day Duchowienstwu/ a mianowicie prześwietney/ y
przewielebney Kápitułe Krákowskię/ Prálatom/ Káno-
nikom/ a między nimi/ Jego Mości K. Erásimowi Kre-
tkowskiemu/ Oficýalowi na ten czas Krákowskiemu/ oko-
ło chwały twoiey wiernie chodzącemu/ day Pánnu także
dni Mátowe/ a przytym day Donum lachrymarú, któreby ni-
gdy w sercu Jeg Mości/ y wszystkich Káptanów nie wyschły.

Day y Miástu temu dni y życie wesołe/ od słońc/ wciśkow/
krzywd/ náiazdów/ y przygod wśelakich wolne/ niech lzy
twoie będą mu rzeká/ y zewsząd obtoczą/ y obłapią ściány ie-
go/ aby żaden bicz nie miał przystępu do Pánstiego przybytku
twego.

Day Pánnu grzesznym wpańiatanie/ day za grzechy żal
y struche prawdziwa. Sentiant omnes tuum iuuamen qui-
cunque celebrant tuam sanctam commemorationem,
abyś była błogosławiona/ nie tylko tu między nie-
wiáściami Páni náđ Pániami/ ale y w niebie náđ
niebámi/ pierwsza przed Mátęstatem
Boskim między Anyolámi.

A M E N.

